WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
" kwartalna " 13.50.
P. K. O. 19.115

# POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

CZERWIEC
22
NIEDZIELA
Św. Paulina
Wschód słońca 3 m. 19
Zachód " 19 " 59
Rok II. Nr. 168

## Surowa krytyka

**WYPŁATA ALJANTOM OKOŁO 15 MILJARDÓW ZŁOTYCH. OSTRE ZARZUTY POD ADRESEM GOSPODARKI FINANSOWEJ.**

W tych dniach opublikowano w Berlinie ostatni raport agenta reparacyjnego, Parkera Gilberta. Jest to spory tom o 367 stronicach, zawierający wiele wykresów i tablic.

Sprawozdanie to obejmuje okres czasu od r. 1924 do końca r. ubiegłego.

W ciągu pięciu lat trwania planu Dawesa, Niemcy zapłaciły (w miljonach mk. w złocie): Francji 3939, Anglji 1654, Włochom 555, Belgji 527, Stanom Zjednoczonym 300 i Jugosławji 275. Pozostałe saldo w wysokości 182,7 milj. mk. przekazuje agent Bankowi Wypłat Międzynarodowych.

Przechodząc do szczegółów, sprawozdanie zamienia się w bardzo ost[illegible] krytykę obecnej gospodarki finansowej Niemiec. Jakkolwiek budżety za poprzednie lata wykazywały nadwyżkę, skłonność do robienia rozmaitych wydatków, bez źródeł pokrycia, wbrew przepisom ustawy, powodowała w ostatnich latach stałe deficyty, co ostatecznie może nawet zachwiać walutę Niemiec i postawić przyszłe losy gospodarki tego kraju pod znakiem zapytania.

Drugi zarzut to zwlekanie z przeprowadzeniem zapowiadanej od lat reformy finansowej, zwłaszcza w dziale równowagi finansowej, reformy administracji i uzdrowienia systemu opieki nad bezrobotnymi.

Trzeci zarzut — to zarządzenia natury finansowej bez oglądania się na skutki, jakie będą one miały dla życia gospodarczego. Takiem zarządzeniem było przyznanie w r. 1927 podwyżki płac urzędnikom, co spowodowało znacznie większe wydatki niż początkowo było przewidziane i nadwyrężyło mocno budżet na szereg lat.

Czwarty zarzut dotyczy budżetu jako całości. Budżet jest tak zaciemniony, że nawet parlament i opinja publiczna nie mogą przeprowadzić wskutek tego należytej krytyki wydatków publicznych. Dotyczy to przedewszystkiem szeregu dochodów, przeznaczonych na cele specjalne, czego w budżecie zupełnie się nie umieszcza.

Zmiana powyższego stanu jest konieczna nietylko dla stabilizacji gospodarki Niemiec, lecz również i w interesie całego życia ekonomicznego tego kraju oraz zdobycia zaufania do tej gospodarki zagranicy.

Powyższe wywody raportu prasa demokratyczna omawia jako zupełnie słuszne i do stawianych zarzutów w zupełności się przyłącza, podając że deficyty Niemiec wynosiły (w milj. mk.): w r. 1926 — 284; 1927 — 130, 1928 — 509, 1929 — 472 w budżecie zwyczajnym oraz w budżecie nadzwyczajnym w r. 1926 deficyt 290, który wzrósł w r. 1928 do 905, obniżając się nieco do 772 miljonów marek w r. 1929.

## Waldemaras pod śledztwem

**Przesłuchiwanie dziennikarzy przez prokuratorów.**

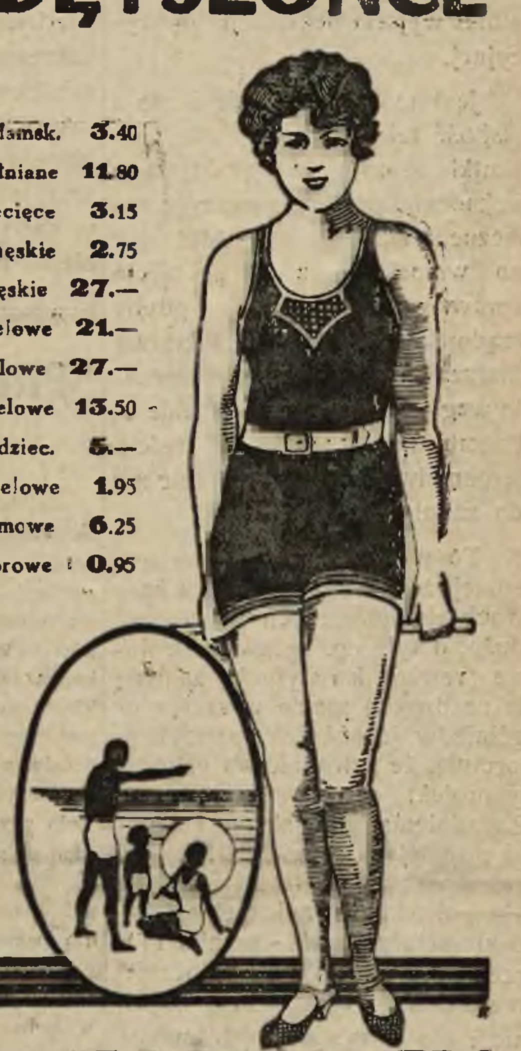
*K o w n o, 21 czerwca (tel.). Zostało tu rozpoczęte wstępne śledztwo przeciwko Waldemarasowi. Prokurator przesłuchał szereg litewskich i zagranicznych dziennikarzy, dla ustalenia autentyczności tekstu oświadczeń Waldemarasa. W najbliższym czasie ma się zebrać również sąd partji Tautininków, który ma rozpatrywać zachowanie się Waldemarasa.*

## Mnożące się incydenty

**Niemiecki plan taktyczny.**

**P a r y ż, 21 czerwca. W dzienniku „L'O r d r e" de Givet pisze, że wobec mnożących się incydentów na granicy polsko-niemieckiej należy uważać je za ustalony przez Niemcy plan taktyczny. Idzie o utrzymanie ciągłego stanu zapalnego na wschodnich granicach Rzeszy, aby móc łatwiej dowieść, że sytuacja graniczna nie może być utrzymana. Z początku każdego incydentu Niemcy rozdmuchują sprawę, gdy zaś rozpoczyna się dochodzenie, sprawa traci na swej doniosłości i idzie w zapomnienie. Chodzi przedewszystkiem Niemcom o zdyskredytowanie strony przeciwnej w oczach rządów przed wielkim procesem, który zamierza wszcząć. Trzeba koniecznie wywołać wrażenie, że Polska choruje na brak organizacji i dozoru ze strony władz. Lecz Niemcy popełniają tu błąd psychologiczny. Zanadto to wszystko wygląda na naciągnięte. W chwili, gdy Niemcy wyzwalają się z pod okupacji, może to łatwo obrócić się przeciwko nim.**





# Na wsiadanem

**DEKLARACJA STRONNICTW OPOZYCJI JAKO IDEOWY PROJEKT KONGRESU KRAKOWSKIEGO.**

Przytoczone w dniu wczorajszym oświadczenie posłów i senatorów klubów parlamentarnych środka oraz lewicy, stanowiące ideologiczne uzasadnienie kongresu krakowskiego, wywodzi my śli swoje i konkluzje przedewszystkiem z faktu kryzysu gospodarczego. Kryzys ekonomiczny, roz ważany na tle niewiary w siły regime'u majowego do jego skutecznego zwalczania, stanowi punkt wyjścia deklaracji opozycyjnej.

Jest to równocześnie i siła i słabość tej deklaracji: siła, bo skutki kryzysu gospodarczego najmocniej poruszają nastroje społeczne, a słabość, bo możnaby łac no wnioskować z takiego ujęcia spraw państwowych, że gdyby rządom oskarżanego o dyktaturę Marsz. Piłsudskiego przyświecało względne bodaj powodzenie ekonomiczne, opozycja sześciu stronnictw nie miałaby już nic mu do zarzucenia.

To wrażenie narzuca się tem silniej, że deklaracja, o ile o spra wach ekonomicznych mówi dość dużo, o tyle np. sprawy ustrojowe (rewizja konstytucji) zamknęła na drugim planie w szereg ogólników, jakkolwiek opatrzyła je formułą, że „stronnictwa uzgodniły projekt rewizji konstytucji". Zagadnienia inne jak np. stosunki z mniejszościami, politykę wy znaniowo - oświatową, zagadnienia polityki zagranicznej itd. — deklaracja zupełnie pomija milczeniem. Chodziło najwidoczniej o poruszenie tylko spraw zupełnie i dla wszystkich stronnictw bezspornych oraz znajdujących wzgl. mogących znaleźć największe echo w opinji mas. Wiadomo, że kwestja chleba najbardziej się do tego nadaje...

W konkluzjach — a te są najważniejsze z politycznego punktu widzenia — deklaracja w niebar dzo zręcznej formie stylistycznej żąda „ustąpienia rządów dyktatury Józefa Piłsudskiego" oraz „utworzenia konstytucyjnego rządu, opartego o zaufanie społeczeństwa", któryby zdołał współpracować z parlamentem. Deklaracja nic nie mówi o nowych wy borach, natomiast parokrotnie podkreśla, że Sejm obecny czuje się na siłach do spełniania swoich państwowych obowiązków, że go tów byłby współpracować z rządem, stojącym na gruncie prawa. Wynika z tego, że parlament win nie przypisuje sobie żadnych i że pragnie trwać w integralnym stanie prawnym oraz osobowym: opozycja chce pracować nawet na tle układu sił, jaki powstał w Sejmie po wyborach 1928 r. i który orzeczeniami Sądu Najwyższego w małym tylko stopniu został sko rygowany.

Z takiem tedy nastawieniem ideologicznem pojadą zwolennicy sześciu stronnictw na kongres krakowski. Czy kongres ten w specyficznej atmosferze obrad ma sowych utrzyma się w granicach szkicu programowego powyższej deklaracji — trudno docie kać. Jest w dziejach dostojnego grodu Krakusa niedawna karta, na której tragicznie zapisany został wypadek przerostu wydarzeń nad najśmielsze nawet plany i za mierzenia inscenizatorów akcj masowej. Mówimy tutaj o krwa wym listopadzie 1923 roku...

Bądźcobądź kongres ten powinien sferom rządowym powiedzieć, że zaczynamy zwolna balansować nad krawędziami nie wiadomego. Jeśli przy rządach tak silnych opozycja tak mocnym głosem zaczyna przemawiać, to przecież musi ona wyczuwać, że w nastrojach mas są głębokie i niepohamowane nurty niezadowolenia. Ta świadomość powinna by dotrzeć, gdzie należy, i spowo dować zabiegliwe szukanie sposo bów na organiczne opanowanie sytuacji.

Opozycja łudzi się,że jej kroki pomogą do ożywienia gospodarczego. Ale błądzi też i rząd, jeśli nie przywiązuje wagi do coraz głośniejszych wołań o zbliżenie centrów rządu i parlamentu na tle współpracy państwowej. Obok „nożyc" ekonomicznych (rozpiętość cen przemysłowych i rolniczych), o których przymknięcie woła opozycja, istnieją też „nożyce polityczne" czyli konflikt rządu z Sejmem. I te nożyce muszą być przymknięte.

## SPROSTOWANIE LITEWSKICH KŁAMSTW

**PRAWDZIWY PRZEBIEG ZAJŚĆ W DMITRÓWCE.**

Ścisłe dochodzenia, przeprowadzone w sprawie zajścia w Dmitrówce w pobliżu granicy polsko - litewskiej, stwierdziły, że zajście to spowodowane zostało czynny oporem uczestników zabawy, urządzonej przez mieszkańca tej wsi Władysława Łapineckiego, przeciwko wezwaniu władz do przerwania zabawy i rozejścia się do domów z nastaniem pory nocnej.

Powyższe zarządzenie wydane zostało przez komendanta miejscowego odcinka granicznego, ponieważ zebr nie miało charakter zabawy publicznej, a organizatorzy nie uzyskali na nią pozwolenia.

Pijani uczestnicy zebrania, podżegani przez osiadłego w Dmitrówce, Wilhelma Gąsiorka, napadli na patrol K. O. P., wzywający do rozejścia się, przyczem jeden z mieszkańców Dmitrówki, Jakób Korkuć, ranił dotkliwie w głowę szeregowca Marchewkę. W bójce, która się wskutek tego wywiązała, tenże sam Jakób Kor kuć otrzymał ranę kłutą bagnetem w bok.

Napadnięci żołnierze dali na postrach kilkanaście strzałów, od których nikt nie odniósł szwanku. Ranny Korkuć został odesłany do szpitala w Wilnie i powrócił już do zdrowia. Patrol K. O. P. składała się z 2 szeregowców i podoficera.

Dochodzenie to ustaliło kłamliwość wiadomości, rozpowszechnianej o tem zajściu, przez litewską agencję telegraficzną. Szczególniej stwierdzić należy, że nieprawdziwemi są twierdzenia tej agencji jakoby:

1) na zabawę uzyskano zezwolenie władz, 2) podczas zajścia zabity został Jakób Korkuć, 3) brat Jakóba Józef Korkuć, został postrzelony oraz rany postrzałowe odnieśli również in ni uczestnicy zabawy, 4) żołnierze znęcali się nad ludnością i strzelali do uciekających, 5) lokal, w którym się zabawa odbywała, został przez żołnierzy zdemolowany granatem, 6) w zajściu brał udział oddział wojska z 25 ludzi.

# Dzień polityczny

*ODROCZENIE SESJI SEJMU.*

Dziś koło godz. 21ej po połud niu przybył do Sejmu delegat Prezydjum Rady Ministrów i złożył dekret p. Prezydenta Rzplitej, za mykający nadzwyczajną sesję sejmową, która po odroczeniu miała się zebrać 23 b. m.

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek zgłoszony będzie ze strony posłów wniosek o ponowne zwołanie nadzwyczajnej sesji Sej mu.

*NOMINACJE W BANKU POLSKIM.*

W związku z mającemi nastąpić zmianami osobowemi w Prezydjum Banku Polskiego utrzymuje się w kołach gospodarczych pogłoska, że o ile stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego zajmie obecny wiceminister Skarbu Grodyński, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu zostałby mianowany obecny dyrektor departamentu obiegu pieniężnego p. Barański.

Z kolei jego stanowisko powierzone zostałoby obecnemu wi cedyrektorowi departamentu obiegu pieniężnego p. Broniewskiemu.

*POWRÓT AMBASADORA WILLYSA.*

Bawiący obecnie we Francji ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie p. Willys powraca do Polski dnia 25 b. m. Jak słychać, ambasador Willys celem bliższego zapoznania się z krajem zamierza spędzić la to w jednej z polskich miejscowości uzdrowiskowych.

*KODEKS PRAWA CYWILNEGO*

Komisja kodyfikacyjna odbyła ostatnio szereg posiedzeń pozostających w związku z opracowaniem jednolitego projektu polskiego prawa cywilnego. Dotychczasowa komisja ustaliła zarysy prawa osobowego, pozostają jeszcze do ułożenia najzawilsze z punktu widzenia cywilistycznego przepisy prawa zobowiązaniowego. Polski kodeks cywilny liczyć ma około 2.500 artykułów.

Ze względu na ogrom pracy wa jeszcze conajmniej trzy lata. układanie projektu kodeksu potr-

# Przegląd prasy

*MATURY — TORTURY.*

Kończące się już egzaminy ma turalne zaktualizowały znów sprawę zniesienia tej tortury umysłowej, która zamęcza młodzież i w wynikach daje nieraz wprost kapryśne niespodzianki.

„Kurjer Poranny" przytacza wywiad z naczelnikiem wydziały Szkół Średnich w Min. Oświaty, p. Pierackim, który stwierdził, że

*... centralne władze szkolne nie mają zamiaru znosić egzaminów dojrzałości; natomiast będą dążyły do odjęcia egzaminom tych momentów sztucz ności i niezdrowej atmosfery egzaminacyjnej. Już we wrześniu r. b. wydział szkół średnich zajmie się opracowaniem nowego regulaminu egzaminów dojrzałości, który wejdzie w życie już w przyszłym roku szkolnym.*

*ZASŁUŻONA CHŁOSTA.*

„Ilustr. Kurjer Codz." często smaga Kongresówkę za różne winy i błędy i często... nie ma racji. Ale ex re bladego obchodu 400-lecia piewcy „Trenów" Kochanowskiego w Warszawie słusznie zauważa:

*„Odprawa posłów greckich" na dziedzińcu wawelskim gromadzi tłumy żadne słucha nia przepięknych i pełnych mądrości politycznej słów poety. Tymczasem sala teatru nazwanego dumnie, ale niezasłużenie, Teatrem Narodowym jest przepełniona... pustemi krzesłami.*

*Objaw to bardzo smutny, który świadczy, że stolicy państwa daleko jeszcze do prawdziwie europejskiej kultury. Bowiem każda kultura polega na zrozumieniu, związku z przeszłością i naszego długu wobec historji.*

To racja! Warszawa głucha bywa na apele kulturyl... Przeszłość mało ją nieraz wzrusza.

*BEZROBOCIE.*

„Głos Narodu" pisze:

*... bezrobocie zmniejszyło się w ostatnim tygodniu o 2.391 osób. Obecnie pozostaje bez pracy 225.153 osób. Silniejszy wzrost bezrobocia zaznaczył się w okręgu łódzkim, gdzie utraciło pracę 2.787 osób. Nadmienić należy, że w tym samym czasie roku ub. zarejestrowano w Polsce bezrobotnych 109.314 osób, różni ca więc na niekorzyść obecne go sezonu wyraża się cyfrą 115.839 osób. Przeszło dwa ra zy więcej bezrobotnych mamy w tym roku, niż w ubiegłym.*

Oto miara kryzysu!

Te liczby — liczby - dokumenty niedoli ludzkiej — nie wy magają komentarzy. Walka musi być tem silniejsza, praca nad opanowaniem kryzysu tem gruntowniejsza.

Bo nietylko brak pracy gnębi masy. Łódzka „Prawda" prze bąkuje, że

*Smutna perspektywa załamania się płac robotniczych w przemyśle staje się coraz bardziej nieuniknioną. Wielkie organizacje przemysłowe, nie będą już w stanie długo prze ciwstawiać się naciskowi ze strony swoich członków, domagających się rewizji obowiązujących obecnie umów zbiorowych o płace robotnicze. Jak już wspomnieliśmy zmusza ich do tego coraz bez względniejsza i coraz brutalniejsza konkurencja przemysłu pokątnego, uchylającego się od wszystkich ciężarów społecznych i fiskalnych, od ogra niczeń czasu pracy i umów cennikowych i zyskującego tym sposobem tak poważną szansę konkurencyjną, że prze mysł wielki zaczyna ją coraz dotkliwiej odczuwać.*

Ten „przemysł pokątny" to zwykły wykręt. Kapitał, który nie umie dać sobie rady z organizacją produkcji i wymiany, któ ry chroni swoie własne zyski, chce sobie ułatwić kalkulację i szuka ofiar w robotnikach.

Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

## CO TO ZNACZY?

Półurzędowa ajencja Iskra wiadomość o mianowaniu ks. prof. Żongołłowicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Wyz. Rel. i Oświec. Publ. zaopatrzyła w komentarz tej treści:

*Powyższa nominacja i z tego względu wywarła jaknajlepsze wrażenie, że w jej świetle specjal nie zaakcentowana zostaje perfidja pewnych kół politycznych, atakujących p. ministra dr. Czerwińskiego za rzekome tendencje przeciwreligijne w wychowaniu młodzieży. Z chwilą powołania go na stanowisko wiceministra oświaty, opinja publiczna w Polsce będzie mogła przekonać się dowodnie, iż zarzuty te nie były oparte na niczem. Polityka rządu bowiem nie zmieni się, będzie taka sama, jaką reprezentuje p. minister dr. Czerwiński w dobrze zrozumiałem interesie Państwa.*

Wobec tego komentarza „Iskry" musimy podkreślić

„, iż wydać się może dziwną nominacja księdza katolickiego na stanowisko wiceministra Oświaty skoro, jak twierdzi „Iskra": „polityka rządu nie zmieni się i będzie taka sama, ja ką reprezentuje p. minister dr. Czerwiński". Jaki zaś kierunek w dziedzinie wychowawczej reprezentuje p. minister Czerwiński doskonale wiadomo z jego własnych oświadczeń.

Co więc właściwie znaczy to wszystko i jaki cel ma nominacja ks. Żongołłowicza?

W tej sprawie zapewne zabierze głos i Katolicka Agencja Prasowa.

## Porozumienie nie wykluczone

**Po nocie polskiej w Berlinie.**

Kolonia, 20 czerwca (tel). Koelnische Zeitung, omawiając ostatnią notę polską w sprawie podwyżki ceł niemieckich, zaznacza, że ze strony niemieckiej nie wykluczono możliwości dalszych rokowań z Polską. jednakże zmniejszenie ceł jest wykluczone. Natomiast Polska może uzyskać na innej drodze naruszoną równowagę umowy handlowej.

## Pięć miljardów franków

**Gdzie podziały się nadwyżki skarbowe?**

Paryż, 20 czerwca (tel). Przy bliższem badaniu przez komisję parlamentarną stanu nadwyżek skarbowych okazało się, że brakuje około pięciu miljardów fanków. Jedni przypuszczają, że stało się to z powodu niedokładności rachunkowych, inni natomiast twierdzą, że chodzi o wydatkowanie na zbrojenia.

## Iskierki

**Jaknajlepsze wrażenie.**

Bukareszt. — Wszystkie dzienniki rumuńskie zamieściły komentarze prasy polskiej i wstąpieniu króla Karola na tron rumuński. Niektóre komentarze prasy warszawskiej i prowincjonalnej powtarzane były kilkakrotnie, wywierając jaknajlepsze wrażenie.

**Nowy min. handlu.**

Wiedeń. — Prezydent Republiki zamianował ministrem Handlu wiceprezesa izby handlowej w Grazu Fryderyka Schustera. Nominacja wywołała protesty socjalistów.

**Rozruchy w Indochinach.**

Paryż. — Izba podjęła ponownie dyskusję nad interpelacjami w sprawie wypadków w Idochinach. B. gubernator Indochin Varenne zgodził się z poglądem, że zajścia w Indochinach zostały wywołane przez agentów Moskwy. Jeżeli jednak agentom tym udało się wywołać zajścia, oznacza to, że znaleźli odpowiedni teren. Varenne domagał się zadośćuczenienia żądaniom tubylców pod względem politycznym i administracyjnym.

**Wyróżnienie Polski.**

Bukareszt. Król Karol rumuński w drodze specjalnego wyróżnienia Polski przyjął bawiących w Bukareszcie na międzynarodowych zawodach lotniczych dziennikarzy polskich.

**Ciężki cios na zochodzie.**

Berlin. — Organ ministra Spraw Zagranicznych Curtiusa „Koelnische Zeitung", przedstawiając program pomocy dla niemieckich obszarów wschodnich rzekomo jako wynik postanowień Traktatu Wersalskiego w sprawie granic polsko - niemieckich żąda, ażeby nie zapomniano iż traktat ten zadał również zachodnim prowincjom Rzeszy ciężkie ciosy.

**Zjazd inżynierów słowiańskich.**

Praga. — Rozpoczęły się tutaj obrady zjazdu czechosławackich inżynierów, w którym bierze udział około 6.000 uczestników. Równocześnie z tym zjazdem odbywa się doroczne zebranie Federacji inżynierów słowiańskżich. której prezesem jest p. minister inż. Rybicki.

# Postawa Polski

*ODWIEDZINY GRANDI'EGO W WARSZAWIE A POLSKA ODMOWA W GENEWIE.*

Jest rzeczą powszechnie znaną, że we wszelkich swoich ważniejszych poczynaniach dyplomacja z reguły stara się możliwie moderować ich odgłos i rozgłos w opinji publicznej.

Wyjątek w tym względzie zarysował się na tle stosunków powojennych tylko w zakresie „kursu pacyfistycznego", który dyplomacji narzucony został przez opinję publiczną. Temu kursowi zawsze bywa składany hołd bardzo rozgłośny, często jednak jedynie po to, by pośród powierzchownego rozgwaru tem łatwiej móc przesunąć niepostrzeżenie kroki, które nie wszędzie mogą liczyć na powszechną aprobatę.

Czynni dyplomaci nie chcą ryzykować bezpośredniego zetknięcia swej akcji z opinją publiczną, a to w niebezpodstawnej obawie, żeby się ona wobec nich nie zachowała z dobrodusznym impetem „słonia w składzie porcelany". Jeżeli jednak trudno z tego powodu wyrzuty czynić dyplomatom, to z drugiej strony nie byłaby rzeczą wskazaną zbyt daleko posunięta wstrzemięźliwość w interpretacji wypadków ze strony prasy, zwłaszcza niezależnej. O ile bowiem prasa inspirowana ma za zadanie bezpośrednio współdziałać z akcją dyplomatyczną według wskazówek urzędowych, o tyle prasa niezależna musi też nieco dbać o to, ażeby się ogół choć w przybliżeniu orjentował w tem, co w jego interesie przedsiębrane bywa na szachownicy międzynarodowej.

Dla powyższych względów nie wydaje mi się słusznem, ażeby np. niedawne półurzędowe oświetlenie włoskich odwiedzin w Warszawie, jakie przeczytać było można na łamach paryskiego Temps, musiało być koniecznie w prasie polskiej przyjmowane i przedstawiane jako pewnego rodzaju „objawienie" prawdy bezwzględnie objektywnej. Wręcz bowiem przeciwnie jest to tylko inspirowane exposé tego, czego dyplomacja francuska a propos odwiedzin p. min. Grandi w Warszawie sobie życzy, jakoteż argumentów, za pomocą których pragnęłaby tak na te odwiedziny wpłynąć by one nie pociągnęły za sobą następstw dla dyplomacji francuskiej niedogodnych.

Nie należy też przyjmować iż oświadczenia złożone w samej Warszawie przez głównych aktorów tego dyplomatycznego incydentu wyczerpują całą jego rzeczową treść. Stronom bowiem chodziło bardzo o to, ażeby zachować formy jaknajprzyjemniejsze dla Francji oraz, ażeby nie przeciążać, nie akcentować zanadto wydarzenia, które samo przez się zwraca powszechną uwagę. Jestto zresztą zjawisko, które się powtarza regularnie przy każdej ważniejszej konferencji międzynarodowej, zwłaszcza takiej, która nie może bezpośrednio osłonić swej tajemnicy łagodną mgłą pacyfistyczną Genewy.

Przechodząc do meritum obecnej sytuacji stwierdzić należy, iż w następstwie odwiedzin p. min. Grandi w Warszawie sytuacja uległa pewnym zmianom, których nie należy ani niedoceniać ani przeceniać. Nie powtarzając tutaj charakterystyki krzyżyjących się prądów polityki międzynarodowej, (którą to charakterystykę starałem się nakreślić w szeregu artykułów poprzednich), przypomnę tylko, że Polska znalazła się niejako w dwuch ogniach.

Z jednej strony wobec francuskiej polityki Paneuropy. W zasadzie działa polityka ta w kierunku nienaruszalności traktatów, organizację zaś prawną bezpieczeństwa stawia przed rozbrojeniem, ale w praktyce zmusza nas do ciągłych ustępstw na rzecz Niemiec. Ostatnio wszak p. min. Zaleski, przywiózł, jak słychać, z Paryża życzenie, by Polska w interesie Paneuropy zatwierdziła genewską konwencję przeciwko zakazom wywozu i przywozu z wyjątkami dla Niemiec, bardzo dla nas krzywdzącymi.

Z drugiej strony mamy do czynienia z Ameryką, która zamierzyła sobie organizować w Polsce i Rumunji bazę gospodarczą dla dostępu do Sowietów, z pominięciem pośrednictwa Niemiec. I wreszcie na tem tle zaszedł ostatni zwrot włoski w kierunku polsko - amerykańskim, który, biorąc pod uwagę naturę położenia, interpretować można tylko jako ofertę sojuszu przeciwko naciskowi Niemiec i Paneuropy w kierunku wschodnim (t. j. na Polskę i na Austrję).

Że ta oferta została w pewnym, aktualnie ograniczonym zakresie przez Polskę (a zapewne i Amerykę) przyjęta, to znalazło wyraz bardzo tylko mglisty w pewnych delikatnych aluzjach przemówień włoskich i polskich w Warszawie. Nieco wyraźniejszy akcent względnych zastrzeżeń polskich przeciw Paneuropie dał się już wyczuć w krakowskiem przemówieniu p. min. Zaleskiego. Natomiast wkrótce potem nastąpił ze strony polskiej konkretny i doniosły krok polityczny: urzędowa odmowa przyjęcia genewskiej Konwencji o zakazach wywozu i przywozu. Jestto posunięcie śmiało i wyraźnie skierowane przeciwko gospodarczej idei paneuropejskiej, wszakże nie w tym sensie, jakoby ją miało zwalczać zasadniczo, a jedynie w tem znaczeniu, że domagamy się, by raz nareszcie przestano nas zobowiązywać do ofiar na rzecz Niemiec w imię ideałów tejże Paneuropy. Z deklaracji rządowej wynika, że gotowi jesteśmy nadal podążać w kierunku zalecanym przez Paryż, ale pod warunkiem, że pewne ofiary zechcą ponieść także Niemcy. Proponujemy zatem pośrednio Francji kompromis, podobnie jak to już w innych sprawach uczyniły Włochy przed wizytą p. Grandi w Warszawie.

Nie ulega wątpliwości, że krok ten, który nas, chwilowo i taktycznie stawia we względnej opozycji wobec doraźnych życzeń polityki francuskiej, mógł zostać przedsięwzięty tylko po należytem taktycznem z naszej strony zabezpieczeniu się przed ewentualną izolacją, — na tle Paneuropy — wobec Francji i Niemiec.

W konjunkturze, jaka się wytworzyła od chwili objęcia ambasady amerykańskiej w Warszawie przez p. Willysa oraz od wizyty p. Grandi, przed izolacją taką zabezpiecza nas zbliżenie do Ameryki i Włoch. Oba te mocarstwa bowiem orjentowane są obecnie w mniejszym lub większym stopniu oraz z różnych względów przeciwńko „paneuropie". Oczywiście wszelka taktyka ma swoje dobre i złe strony. Nie można się zatem dziwić, jeśli prasa niemiecka usiłuje z tego powodu kopać dołki pomiędzy Francją a Polską. W zasadzie jednak pewne odchylenie z naszej strony od dotychczasowego bezwzględnego posłuszeństwa wobec lokarneńskiej i paneuropejskiej polityki Francji jest z naszej strony zrozumiałe. Chodzi wszak tylko o to, ażeby rozszerzyć dyskusję międzynarodową i pozyskać Francję dal pewnego wespół z innemi mocarstwami, poskromienia apetytów niemieckich.

W każdym zaś razie wynika stąd, że wbrew subjektywnej i taktycznej opinji paryskiego Temps, odwiedziny włoskie w Warszawie, bynajmniej nie były tylko wylewem uczuć dokonanym znagła po dwuletniej wytrwałej wstrzemięźliwości.

**St. Szczutowski.**

## WIELKA SIEĆ ELEKTRYCZNA

**Długości 10.000 km. Prąd o napięciu 400.000 wolt.**

**Berlin, 21 czerwca (tel) Podczas obrad światowej konferencji energetycznej przedstawił niemiecki inżynier Oliven plan europejskiej sieci elektrycznej. Sieć taka zaopatrzyłaby wszystkie kraje w prąd, co dałoby wielkie oszczędności w produkowaniu energji. Trudności, związane z urzeczywistnieniem tego planu, nie są zbyt wielkie. Plan przewiduje wyzyskanie produkcji istniejących dotychczas wielkich zakładów elektrycznych budowę nowych, oraz wykorzystanie sił naturalnych. Sieć taka liczyłaby około 10.000 km długości i prowadziłaby prąd zmienny o napięciu około 400.000 volt. Jedna linja biegłaby ze Skandynawji przez Alpy do Włoch, druga od Calais do Lizbony, trzecia z Warszawy na Bałkany. Następna z Polski do Paryża, ostatnia z Rostowa nad Donem przez Austrję, Szwajcarję do Lyonu.**

## Odrzucenie konwencji

**Skutki odmowy Polski.**

**Genewa, 21 czerwca (tel). Rząd Rzeszy niemieckiej uzależnił przyjęcie konwencji o zniesieniu zakazów przywozu i wywozu od przyjęcia jej przez Polskę i Czechosłowację. Również i Czechosłowacja uzależniła przyjęcie tejże konwencji od jej ratyfikacji przez Polskę. Ponieważ Polska w dniu 18 bm. odmówiła ratyfikowania konwencji, Niemcy i Czechosłowacja jej nie przyjmą. Będzie ona obowiązywała tylko pozostałe pięć mocarstw, to jest Anglję, Holandję, Japonję, Portugalję i Stany Zjednoczone.**

## Czy ma Pan maturę

— Ależ naturalnie mam, odpowiała mi czytelnik, przeszedłem ten ciężki zabieg, zwany egzaminem dojrzałości. Ale piłowali mnie egzaminatorowie aż wydobyli ze mnie cały zasób wiedzy i przekonali się o mojej zdolności do samodzielnego myślenia. Potem składałem za sześćdziesiąt egzaminów na uniwersytecie, i teraz, jako urzędnik, od czasu do czasu składam, ale takiej tremy, jak wtedy, to chyba nigdy nie miałem. Ba, nawet na wojnie...

— To jeszcze nie jest prawdziwa matura, szanowny panie, i nie o nią mi chodzi. Obowiązkiem nauczycieli jest, naturalnie, poznanie wiedzy i duszy młodzieży, i współczynnikiem tego poznania jest do pewnego stopnia matura. Lecz chodzi mi o maturę, która świadczy o pewnej dojrzałości umysłu do walki o swój dobrobyt którąby była dowodem hartu woli i umiarkowanego trzeźwego trybu życia.

— Więc mów Pan.

— Mówię o maturze, która nie otwiera posiadaczowi dostępu do studjów wyższych lecz pokazuje, że posiadacz jej w konflikcie wewnętrznym zachcianek z dążeniem ku lepszej przszłości wyszedł zwycięską ręką i stłumił mniej wartościowe uczucia w sobie.

Wogóle wykazał ,iż jest człowiekiem mocnym bo przezwyciężył w sobie wołania chwili — uczucia, i poszedł ku wołaniom przyszłości, które jest wołaniem rozumu i woli.

Taki człowiek mógłby się oddać pospolitemu trwonieniu życia bez myśli o jutrze, lecz zdobył się na wołanie głosów ostrzegawczych.

Chociaż miał zapewniony zarobek na dziś, zamyślił się: czy mu nic nie grozi. Stanęły przed nim wizje przyszłości: dnie bezrobocia, wyprzedaż mebli i sprzętu i głodna rodzina, dnie choroby i brak środków do należytego jej leczenia, dnie nieszczęśliwych wypadków i dnie nieubłaganej starości.

I wtedy zdobył się na decydujący krok i... złożył pierwszą wkładkę w PKO i zaczął oszczędzać.

Maturą jest książeczka oszczędnościowa PKO, świadectwem dojrzałości człowieka do walki o lepsze jutro!

**Czy ma Pan maturę?**

# W świątyniach i wśród prawników

## Z POBYTU P. PREZYDENTA RZPLITEJ W WILNIE

Pan Prezydent Rzplitej poświęcił godziny przedpołudniowe dnia 20 b. m. zwiedzaniu świątyń innych wyznań.

O godz. 10 rano P. Prezydent przybył do cerkwi św. Ducha, powitany u wejścia do świątyni przez arcybiskupa prawosławnego Teodozjusza.

Z cerkwi P. Prezydent udał się do kościoła ewangelicko - reformowanego. W kościele ewangelicko-augsburskim serdecznem i podniosłem przemówieniem powitał P. Prezydenta pastor Zygfryd Loppe. W domu modlitwy staroobrzędowców powitała Dostojnego Gościa rada naczelna staroobrzędowców, z prezesem Pimonowem na czele.

Następnie P. Prezydent udał się do starożytnej, zbudowanej w okresie Unji Lubelskiej synagogi żydowskiej, witany po drodze owacyjnie przez szkoły i tłumy ludności żydowskiej.

Przed meczetem muzułmańskim powitał P. Prezydenta prezes muzułmańskiej gminy w Wilnie gen. Romanowicz.

W świątyniach wszystkich wyznań poszczególne narodowości i wyznania owacyjnie witały P. Prezydenta Rzplitej, ofiarowując mu mnóstwo kwiatów.

O godz. 5.30 popołudniu odbyło się powitanie P. Prezydenta Rzplitej przez sędziów, prokuratorów i palestrę tutejszą.

Gmach sądowy przy placu Łukiskim pięknie udekorowano. W wielkiej sali rozpraw zgromadził się wileński świat prawniczy na uroczystą akademję. P. Prezydent zajął miejsce na podwyższeniu wśród grona zaproszonych dostojników. Obecni byli pp. ministrowie Car i Prystor, prezes Sądu Najwyższego Supiński, wojewoda wileński, generalicja.

Pierwszy przemówił do Dostojnego Gościa Prezes Wileńskiego Sądu Apelacyjnego Bzowski. Zkolei przemówił prokurator Sądu Apelacyjnego Józef Przyłuski.

Przemawiał wreszcie dziekan rady adwokackiej Strumiłło.

W dniu 20 b. m. uczestnicy odbywającego się w Wilnie zjazdu związku młodzieży wiejskiej ziemi wileńskiej złożyli hołd Głowie Państwa.

W parę godzin później P. Prezydent zaszczycił swą obecnością zjazd młodzieży wiejskiej, odbywający się w sali handlowców przy ul. Mickiewicza, i spędził czas dłuższy wśród młodzieży, rozmawiając z uczestnikami zjazdu.

---

# Dymisja

### ministra Skarbu Rzeszy — Moldenhauera

B e r l i n, 21 czerwca. Prezydent Hindenburg na wniosek kancierza Rzeszy przyjął dziś dymisję ministra Finansów Moldenhauera. Jednocześnie prezydent powierzył aż do czasu ostatniego rozstrzygnięcia sprawy następstwa kanclerzowi Brueningowi kierownikowi ministerstwa Finansów.

Według informacyj prasy, kandydatem przewidzianym na stanowisko przyszłego ministra Finansów Rzeszy jest pruski minister Skarbu Hoepker Aschoff.

---

# Obniżenie

### stopy procentowej i lombardowej Banku Rzeszy

B e r l i n, 21 czerwca. Bank Rzeszy obniżył dziś stopę dyskontową z 4½ na 4 proc. zaś stopę lombardową z 5½ na 5 proc.

Obecna zniżka jest 6-tą zkolei w roku 1930. Stopa dyskontowa w wysokości 4 proc. jest najniższą od roku 1930

# Ks. Żongołłowicz

### wiceministrem Oświaty

P. Prezydent Rzplitej podpisał dekret mianujący ks. dra Bronisława Żongołłowicza podsekretarzem stanu w ministerstwie W. R. i O. P.

---

# Uroczystości w Łazienkach

### z okazji zjazdu P. E. N. Klubów

Z okazji zjazdu P. E. N. Klubów odbyły się 20 b. m. wieczorem o godz. 8.15 w Teatrze na wyspie w parku łazienkowskim przedstawienie baletowe Teatru Wielkiego. Przedstawienie na niezwykle malowniczem tle starych drzew i stawu, w którym odbijały się różnokolorowe lampiony, wywarło na gościach zagranicznych bardzo silne wrażenie.

Po przedstawieniu odbył się raut w pałacu łazienkowskim, wydany na cześć uczestników kongresu przez prezesa ministrów Sławka. Raut zgromadził przedstawicieli rządu. Sejmu i Senatu, generalicję prasę oraz elitę świata artystycznego i kulturalnego.

Raut w bardzo miłym nastroju przeciągnął się poza północ.

---

# 7 i 3-4 godziny

### Przyjęcie wniosku o czasie pracy w kopalniach

G e n e w a, 21 czerwca. Na propozycję delegacji angielskiej komisja zajmująca się sprawą czasu pracy w kopalniach postanowiła przegłosować raz jeszcze tę kwestję. Przedstawiciele pracodawców opuścili salę obrad. Uchwalono 23 głosami przeciwko 2 przy 5 wstrzymujących się przyjąć propozycję niemiecką, ustalającą czas pracy w kopalniach na 7 i 3/4 godzin. Kwestja ta ma być ponownie rozpatrywana po upływie 3 lat.

# 19 CZY 21 STRZAŁÓW ARMATNICH

## ŚMIESZNOSTKI P. SAHMA Z POWODU WIZYTY KRĄŻOWNIKA NIEMIECKIEGO „KOELN"

G d a ń s k, dn. 21 czerwca. Dziś rano przybył do portu gdańskiego krążownik niemiecki „Köln". Dowódca statku kpt. Schröder złożył w ciągu ranka wizyty prezydentowi Senatu miasta dr. Sahmowi, wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów hr. Graviny i p. komisarzowi generalnemu Rzplitej Polskiej ministrowi Strasburgowi, który przyjął go w towarzystwie szefa wydziału wojskowego komisarjatu generalnego majora Rosnera.

Z okazji dzisiejszej wizyty krążownika niemieckiego „Köln" został zastosowany poraz pierwszy w Gdańsku protokół salutów armatnich, ustalony na podstawie decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Graviny.

Według tego protokółu prezydent senatu gdańskiego nie może być uznany za głowę państwa i należy mu się salut 19 strzałów armatnich, natomiast senatowi wolnego miasta, o ile występuje jako ciało zbiorowe, przysługuje 21 strzałów.

Wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów oraz komisarzowi generalnemu Rzplitej w Gdańsku przysługuje 19, względnie 17 strzałów armatnich, które to cyfry zostały ustalone po wspólnem porozumieniu rządu i polskiego komisarza Ligi Narodów i odpowiadają rangom wysokiego komisarza Ligi Narodów oraz komisarza generalnego R. P.

Prezydent senatu wolnego miasta, chcąc otrzymać większość ilość strzałów, zdecydował w przeciwieństwie do poprzednich wizyt floty zagranicznej nie udawać się na pokład krążownika „Köln" jedynie w towarzystwie urzędnika protokółu senatu, ale w towarzystwie jednego z senatorów, aby tym sposobem stworzyć ciało zbiorowe i mieć prawo do 21 strzałów.

Należy zaznaczyć, że według decyzji wysokiego komisarza sprawa ilości strzałów jest wyłącznie sprawą protokółu i w niczem nie przesądza sprawy statutu wolnego miasta Gdańska.

---

# Obniżenie oprocentowania

### pożyczek dla samorządów

W związku ze zniżeniem przez Bank Polski stopy dyskontowej, p. minister Skarbu zarządził obniżenie oprocentowania krótkoterminowych pożyczek, udzielanych ze Skarbu Państwa związkom samorządowym z 7 proc. na 6 i pół proc.

---

# Obrót czekowy w P. K. O.

### w miesiącu maju r. b.

Ogólny obrót dokonany za pośrednictwem rachunków czekowych P. K. O. osiągnął w miesiącu sprawozdawczym kwotę 1 991 milj. zł. z czego na obrót bezgotówkowy — przelewowy przypadało 1.228 milj. zł czyli 62 proc.

Stan kładów na rachunkach czekowych P. K. O — wynosił w dniu 31. 5. 20 r. zł. 173.773.073 — zaś liczba rachunków czekowych wynosiła w tym czasie 65.071.



---

# W przekroju

*ŚLEPOTA I ZŁOŚLIWOŚĆ. LONTY DYMIĄ. MONTAŻ EUROPY. PAŁACOWE MARMURY.*

Dziejopis i kronikarz doby, jaką przeżywamy, stanie wobec faktów niezmiernie znamiennych, mających wprawdzie przykłady w naszej historji, ale jednocześnie i bogatych w ciężkie i tragiczne doświadczenia.

Od dwuch nieomal lat jesteśmy świadkami rozpętania walki politycznej, rozpalenia jej do białości, doprowadzenia do szaleństwa. Nie będziemy rozważać kto ponosi za ten stan rzeczy winę i odpowiedzialność, stwierdzamy natomiast, że leży ona niewątpliwie po obydwuch stronach, że ludzi dotknęła jakać ślepota, która przesłoniła im oczy na wszystko co nie jest zarzewiem politycznem, że jedynie wzgląd i interes na rachunki grup i odłamów są zagadnieniami, ku którym zwraca się myśl i które pochłaniają całkowity zapas energji.

Kraj w olbrzymich swoich masach zmęczony jest i zniechęcony tem gorszącem widowiskiem, ludzie tracą wiarę zarówno w atakowanych jak i atakujących, wyczekują z jakąś nostalgiczną tesknotą chwili, jaka wreszcie przyniesie przesilenie w tej ciężkiej, wyczerpującej chorobie. Bezpłodność i bezcelowość tych wrzaskliwych ataków sprawia, iż wczorajsze legendy stają się dziś krotochwilami, a bohaterowie schodzą do roli pajaców, w atmosferze zniechęcenia i niewiary nastroje mas obniżają się w sposób niezmiernie szybki, entuzjazm zbiorowy sprowadza do obojętności i to jest ten grzech śmiertelny, za który poniosą odpowiedzialność ci wszyscy którzy do tego stanu rzeczy doprowadzili.

Społeczeństwo jest przeżarte i zarażone bakcylem partyjnictwa, jaki wprowadzono do jego organizmu; polityka, istniejąca wszędzie, zwekslowana została u nas na ślepe, obłędne tory ogarnia te dziedziny życia, które winny być odeń izolowane, odgrodzone chińskim murem, usunięte za nawias wszelkiego działania. Tymczasem w zaciekłości złej, tępej i bezrozumnej zastrzyknięto tę kurarrę do każdej cząsteczki organizmu zbiorowego: zagadnienia polityczne wprowadzono do szkoły, do samorządu, do dziedziny finansów i ekonomiki, do sztuki i nauki, do rzeźni, do wojska do instytucyj społecznych, filantropijnych i oświatowych. Szaleństwo w tym wyścigu przechodzi wszelką miarę wytrzymałości, staje się stokrotnem głupstwem, stokrotną złośliwością, stokrotną krzywdą, jaka podcina korzenie życia społecznego. Każde najprostsze, rozwiązujące się w sposób zupełnie nieskomplikowany zagadnienie, w tych warunkach plącze się w węzeł gordyjski i pociąga za sobą szereg konsekwencyj, doprowadzających do nowych tarć i do nowych zaostrzeń. Życie w Polsce poczyna dławić, staje się ciężarem, pod którym gromady ludzkie jęczą z wysiłku i udręczenia.

A tymczasem z zewnątrz nas wypadki pierwszorzędnego znaczenia i doniosłości toczą się z zawrotną szybkością, dojrzewają do form, które muszą się stać decydującemi, brzemiennemi w największej miary skutki. Rachunek zrobiony na przestrzeni kilku ostatnich miesięcy dowodzi jasno i wyraźnie, że Rosja, Niemcy i Litwa doskonale doceniają zamęt, upadek ducha, bezład i dezorganizację, panującą w naszem społeczeństwie i słusznie uważają, że są to momenty bez siły, jakie należy wyzyskać z korzyścią dla siebie. Ewakuacja Nadrenji rozpaliła nowe, jak stos gorejący, na całym obszarze Niemiec hasło: na Zachód! Kwestja oderwania ziem wielkopolskich, Pomorza i Śląska przyobleką się wśród szalejącego nacjonalizmu pruskiego w formy zupełnie realne. Miljard marek, rzuconych przez rząd Brueninga na wzmocnienie niemczyzny na Pomorzu krzyczy językiem wyraźnej ponad wszelkie wątpliwości wymowy. Izolacja komunistycznej Rosji przez Anglję na drogi wschodnie stwarza tem ściślejszą więź między Moskwą a Berlinem, który jest wreszcie przytuliskiem dla wszystkich organizacyj wywrotowych, mających na widoku zachwianie równowagę Polski. Agitacja ukraińska, działająca w kierunku oderwania Wschodniej Małopolski, Wołynia i Białorusi, znalazła wszak oparcie również nie gdzieindziej, tylko pod opiekuńczemi skrzydłami Niemiec nad Szprewą.

A Litwa i Rosja? Na kanwie systematycznych prowokacyj bolszewizm komunistyczny buduje bez przerwy floty aeroplanów i dźwiga pod kierownictwem niemieckich inżynierów i chemików potężne laboratorja gazów trujących. Prasa francuska, oceniająca objektywnie ten stan rzeczy, wielokrotnie w mocno bardzo podkreślonych artykułach zwracała i zwraca uwagę, że porządek Europy, mimo paktów wersalskich i locarneńskich, może ulec gwałtownej przemianie, a Polska stać się tym niebezpiecznym i drażliwym punktem, który pierwszy może się znaleźć w ogniu tej tragicznej komplikacji.

Opalenie, Prostki, Wielkie Wiosło — cały szereg zajść podobnej natury na granicy bolszewicko - litewskiej nie jest przypadkowością ani zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności, jest wyraźną prowokacją, wyraźnem dążeniem do wywołania, jeżeli nie aktualnie konfliktu, to stworzenia przekonania i nastroju, iż szowinizm niemiecki, że idea Malborga i Hindenburga nie uległa żadnemu pomniejszeniu, ale wzrosła w miarę tajnych zbrojeń i budowy bojowych pancerników.

Nastrój staje się gorący i podniecony jak upalny, żarliwy dzień; w świadomość społeczną przenika coraz głębiej przekonanie, że jesteśmy na niebezpiecznej, najeżonej przeciwnościami, drodze, wymagającej całej czujności, całej spoistości sił społecznych i państwowych. Łudzenie się, że wojna Europejska poraz drugi się nie powtórzy, leży już dzisiaj w dziedzinie utopji. Cały szereg zjawisk natury ogólno światowej dowodzi, że dotychczasowy montaż jest niedogodny dla wielkich zbiorowisk ludzkich i że życie pcha do jego korektury.

My tymczasem uprawiamy politykę, na najkrótszy śmieszny wprost w stosunku do zagadnień ogólnych dystans i nie doceniamy tego, co się wkoło nas dzieje. Zahypnotyzowani zaciekłością odwracamy oczy od lontów, jakie poczynają już dymić; ścieramy siły i energję w walce domowej, a nie widzimy, że dom ten chcą nam z czterech węgłów podpalić.

W tych warunkach, w warunkach, stanowiących duchową tragedję narodu, Cud nad Wisłą może się nie powturzyć. Organizm chory, zmęczony, przeżarty jadem systematycznie zastrzykiwanej nienawiści, może załamać się i pogłębić dramat narodowy.

Skupienie, wewnętrzna wola, scementowanie wszystkich sił, energji i zamierzeń winno w tych ciężkich chwilach stać się nakazem ogólnym. Przykład musi iść od góry, od tych, którzy za Polskę czy to z foteli ministerjalnych, czy z ław poselskich są odpowiedzialni. Oni, którzy wzniecili pożar pod dachem własnego domu, muszą go ugasić chociażby za cenę dobrze przyparzonych rąk. Niech pamiętają, że słusznie Warszawa mówi, iż w wielkich marmurowych pałacach, budowanych za grosze znędzniałego obywatela, możemy urządzić prędzej, jak w zaślepieniu swem nawet to przypuszczamy, szpitale i lazarety.

Jakąż to wartość będą wówczas miały owe boje polityczne, toczone dziś wśród rodaków!

*Czesław Xawery Jankowski.*

# TELEFONY AUTOMATYCZNE W WARSZAWIE

## NOWE CENTRALE. — ZMIANA NUMERÓW. — NOWY SPIS ABONENTÓW.

W ostatnim kwartale b. r. Warszawa otrzyma dwie automatyczne centrale telefoniczne. Jedną na ul. Pięknej dla południowej części miasta, a drugą — na Pradze przy ul. Ząbkowskiej, dla praskich abonentów. W pierwszą noc, po jednoczesnem uruchomieniu tych obu stacyj, do centrali automatycznej przy ul. Pięknej przełączonych zostanie 3 tysiące aparatów, a do centrali praskiej — 1.500, a więc wszyscy abonenci prascy.

Automatyzacja sieci wymaga usystematyzowania numeracji abonentów, a więc i zmiany niektórych numerów. Zarząd P. A. S. T. starał się zmiany numerów uskutecznić w zakresie możliwie najmniejszym. Zasady tych zmian, są takie:

Konstrukcja automatycznych central telefonicznych w Warszawie wymaga koniecznie nadawania 5 względnie 6-ciu cyfr dla uskutecznienia połączenia jednego abonenta z drugim, a więc wszystkie numery aparatów muszą być conajmniej 5-cyfrowe i to zarówno należących do obu central automatycznych, jak i do starej centrali ręcznej przy ul. Zielnej. W ten sposób abonenci, posiadający aparaty automatyczne, będą się mogli łączyć automatycznie ze wszystkimi abonentami warszawskiej sieci.

Każda z central telefonicznych składa się z jednej lub kilku seryj po 10.000 numerów. Centrale odróżniać się będą pierwszą cyfrą numeru, charakterystyczną i przewodnią dla danej centrali. A więc centrala „Piękna" będzie obejmowała 5-cyfrowe numery, rozpoczynające się od cyfry 8, a następnie i 9. Abonenci centrali „Praga" otrzymują numery 6-cyfrowe, rozpoczynające się od cyfr 10. Numery zaś abonentów, którzy pozostaną na ręcznej centrali przy ul. Zielnej, będą 5-cyfrowe i rozpoczynać się będą od cyfr: 2, 3, 4, 5, 6 i 7.

— Ilu obecnych abonentów zostanie włączonych do centrali automatycznej przy ul. Pięknej? — pytamy dyrektora p. Olędzkiego.

— Takich abonentów będzie około 8 tysięcy. Będą to, mieszkańcy południowej części miasta. Z powodu położenia geograficznego centrali automatycznej przy ul. Pięknej technicznie nie wykonalne jest jednak przełączenie w ciągu jednej nocy wszystkich 8 tys. abonentów. Przełączonych będzie odrazu 3 tysiące. Pozostałych 5 tysięcy abonentów przełączać się będzie stopniowo, partjami.

— Jacy abonenci otrzymują automatyczne telefony?

— Telefony, które będą zautomatyzowane, znajdują się w dzielnicy miasta otoczonej w ogólnych zarysach następującemi ulicami:

Od pl. Trzech Krzyży — Alejami Ujazdowskiemi, al. Belwederską, ul. Parkową, Podchorążych, Sielecką, Chełmską, Dolną, Puławską, Okęcką, Wołoską, Batorego, Topolową, Wawelską, Grójecką, Niemcewicza, Raszyńska, Filtrową, Suchą, Koszykową, Oczki, Wspólną i Emilji Plater do Nr. 8, następnie granica przechodzi przez posesje Emilji Plater Nr. 8, Poznańską Nr. Nr. 11 i 26 do Marszałkowskiej Nr. 79, dalej ul. Marszałkowską i Hożą do pl. Trzech Krzyży. Oprócz tego zautomatyzowane będą telefony położone przy ul. Kruczej, między Hożą i Nowogrodzką, oraz w następujących domach: ul. Nowogrodzka od Nr. 11 do Nr. 21, Żórawia od Nr. 12 do Nr. 24 i od Nr. 17 do Nr. 25, Wspólna od Nr. 22 do Nr. 32 od Nr. 19 do Nr. 29, oraz Hoża od Nr. 22 do Nr. 32.

Do centrali automatycznej na Pradze zostaną włączeni wszyscy abonenci, zamieszkali po prawej stronie rzeki Wisły.

— Jakie numery ulegną zmianie?

A więc przedewszystkiem i najbardziej radykalnie numery tych aparatów, które włączone będą do central automatycznych „Praga" i Pięknej technicznie niewykonalne ro i mniej cyfrowe numery aparatów, które pozostaną na centrali przy ul. Zielnej. Tutaj zmiany będą najmniejsze. Numery cztero i mniej cyfrowe otrzymają na początku 6, lub 60, względnie 600, albo 6.000. A więc np. Nr. 25-48 zmieniony będzie na 625-48, Nr. 5-48 na 605-48. Nr. 48 na 600-48, a Nr. 8 na 600-08. Dalej numery 5-ciocyfrowe, rozpoczynające się od cyfry 1, będą musiały również doznać zmiany, a to z tego względu, że początkowa cyfra 1 będzie charakterystyczna dla 6-cyfrowych numerów aparatów z centrali automatycznej „Praga". Początkowa cyfra 1 numerów aparatów należących do centrali ręcznej, zmieniona być musi na 7. A więc dla przykładu: 5-cyfrowy numer aparatu, który pozostanie na centrali ręcznej przy ul. Zielnej — 123-86 — zmieniony będzie na 723-86.

— Jakie numery aparatów nie ulegną zmianie?

Wszystkie numery 5-cyfrowe, rozpoczynające się od cyfr 2, 3, 4 i 5, które pozostaną na centrali ręcznej przy ul. Zielnej; dla przykładu: 201-75, 320-41, 441-13, 530-72.

Na pewien czas przed uruchomieniem central automatycznych i wprowadzeniem tych wszystkich zmian zostanie wydany nowy spis abonentów z numerami zmienionemi według wyżej wyjaśnionych zasad. Ze spisu tego można będzie korzystać dopiero od dnia uruchomienia central automatycznych co publicznie zostanie podane do wiadomości. Abonenci z Pragi i ci, którzy pierwszej nocy zostaną połączeni do centrali automatycznej przy ul. Pięknej, będą w spisie figurowali pod nowemi numerami. Ci zaś abonenci, którzy będą przełączeni do centrali automatycznej przy ul. Pięknej stopniowo, będą posiadali w spisie dwa numery: jeden ważny do ostatniej chwili korzystania z centrali ręcznej, a drugi ważny z chwilą przełączenia do centrali automatycznej. Między obu temi numerami w katalogu umieszczona będzie litera oznaczająca rejon, do jakiego dany abonent należy. Poszczególne rejony przełączane będą w ciągu jednej nocy. O przełączeniu danego rejonu do centrali automatycznej obwieści się za pomocą ogłoszeń w pismach. Od chwili przełączenia wejdą w życie numery zaczynające się od cyfry 8.

# CZY ODCZUWAJĄ BÓL

## BADANIA PROF. PEIPERA NAD DZIEĆMI.

Dotychczas nawet w kołach lekarskich panowało przeświadczenie, że niemowlęta przez pierwsze kilka dni życia nie są zdolne do odczuwania bólu.

Albrecht Peiper, profesor uniwersytetu, który zagadnieniu temu poświęcił wiele czasu, twierdzenie to obalił. Na podstawie poczynionych obserwacji i doświadczeń, stwierdził on, że wprawdzie niemowlęta w pierwszych dniach po urodzeniu nie reagują na dźwięki i obrazy, są jednak już wówczas zdolne odczuwać ból, choć jeszcze nie nauczyły się nań reagować w sposób dostrzegalny i zrozumiały dla otoczenia.

Dr. Peiper twierdzi nawet, że jeszcze przed przyjściem na świat, w łonie matki, dziecko już zdolne jest do odczuwania bólu i wrażeń słuchowych, oczywiście na swój sposób, i że doznane w łonie matki wrażenia bolesne mogą pozostawić po sobie ślady w umyśle dziecka a nawet w pewnym stopniu wywrzeć wpływ na dalszy jego rozwój.

# Nieudana egzekucja.

## Trudny problem do rozwiązania.

W Estonji istnieje jeszcze kara śmierci, przyczem skazanemu wolno wybierać między śmiercią przez powieszenie i przez otrucie. Niedawno skazany zbrodniarz, Sergiej Wasilew, wybrał truciznę i w we sołem usposobieniu wypróżnił czarę z napojem o przyjemnym smaku. Ale Wasilew, posiadający bardzo silny organizm, nie umarł i po krótkiej niedyspozycji przyszedł do zdrowia. Osadzono go ponownie w celi więziennej i obecnie prawnicy zastanawiają się nad tem, co zrobić ze skazańcem. Wyrok śmierci został wszak wykonany i nasuwa się pytanie, czy Wasilew prawnie jest przetrzymywany w więzieniu.

Inne jeszcze pytanie pozostaje narazie bez odpowiedzi: czy mianowicie dopuszczalne jest powtórzenie już wykonanego wyroku. Jest to istotnie zagadnienie trudne do rozstrzygnięcia.

# Na usługach gastronomji

## Podniebne loty pieczonych kurcząt.

Wśród smakoszów cieszy się wielkiem uznaniem znana potrawa wiedeńska — kurczęta z papryką. Danie to przygotowywane bywa nieraz w niektórych eleganckich restauracjach paryskich czy londyńskich, nie posiada jednak jakoby tej smakowitości, co przyrządzone przez kuchmistrzów wiedeńskich. To też wiedeńczycy postanowili uczynić kurczęta z papryką artykułem eksportowym. Austrjackie towarzystwo komunikacji lotniczej podjęło się przewozu sławnego przysmaku wiedeńskiego do wszystkich stolic europejskich, oczywiście za stosowną, odpowiednio wysoką opłatą.

Kurczęta z papryką odbywają więc swe pośmiertne loty w specjalnych naczyniach i dostarczane są smakoszom w Londynie lub Paryżu świeżutkie, jakgdyby przed chwilą wyjęte z piecyka.



JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

# MEXICANA

## (WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

21)

Rozdział V.

— Fałszywie rozumujesz, Czicinek — mówił Guerero do jadącego obok sługi — senorita nie może i nie powinna się zadawać w takie sprawy... Wojna nie należy do kobiet. Zresztą, otrzegłem ją już raz przed nieszczęściem jakie mógł na nią ściągnąć ten głupi Juarez...

— Tak, senor, ostrzegłeś, ale to inna sprawa.

— Nie należy rządowi leść w pazury, aby potem nie żałować!

— Mówisz, senor, jakbyś uznał za słuszne wszystko to, co rząd robi...

— Nie, nie uznaję, lecz rozsądek nikomu jeszcze nie zaszkodził.

— To prawda.

Jechali jakiś czas w milczeniu. Na drodze zalanej słońcem podnosiły się za nimi tumany pyłu, aczkolwiek jechali powoli, bowiem droga wiodła krętą serpentyną ku wielkiemu jarowi, który wydechywał ze siebie łagodny chłód. Konie rozdymały delikatne chrapy, spieczone żarem upalnego dnia, i łowiły wilgotne opary, płynące z dołu, parskając często, aby się pozbyć nieznośnego i dokuczliwego pyłu, co im tamował oddech.

— Daleko jeszcze do Monte Alban? — zapytał Guerero.

Czicinek wstrzymał konia i ukazując wyniosły, stożkowaty czub góry, tłomaczył panu zawiłość drogi, którą jechali.

— Oto jest Monte Alban, senor! Znasz przecie to wzgórze?

— Tak, przypominam sobie.

— Ten jar, który leży przed nami prowadzi ostrym łukiem na lewo... potem opada jeszcze niżej, aż do strumyka, co się wije, jak kobra i płynie bystro różnemi skrętami ku hacjendzie. Dnem jaru idzie już dalsza droga i doprowadzi nas pod same wrota... Dawno tu już byłeś, senor...

— Dawno... W czasie wojny przeciw Huercie bywałem.

— Szmat czasu upłynął od tej wojny — mruknął Indjanin.

— Tak

— A nic się w kraju nie zmieniło na lepsze.

— Prawie nic — odparł w zamyśleniu Guerero.

— Morze krwi wtedy wypłynęło.

— Wypłynęło...

— Tyś sławę zyskał senor ogromną.

Guerero milczał.

Konie stąpały ostrożnie, gdyż droga w tem miejscu zasypana była drobnemi głazami, odpadłemi z kamienistych zboczy.

— Senorita się uraduje, gdy cię zobaczy, senor — rzekł nagle Czicinek.

— Tak sądzisz?

— Napewno. Przecie cię prosiła i do mnie ostatnio mówiła: Proś senora, aby szybko przyjechał.

— To dobrze.

— Ja się jej dziwię, senor. Wiem, od Miguela że Juarez pod Monte Alban był, gdy od nas wyjechał.

Guerero zmarszczył brwi i targnął konia ze złości.

— Jakieś ślady po Escobarze znalazł i może się zechce mścić?...

— Niech spróbuje! Ale Escobara tam djabli przynieśli. Potrzebny był, jak cierń w końskiej nodze.

— Trudno, senor — rzekł Czicinek głosem, w którym drgała rezygnacja — tak musiało widocznie być.

— Nic nie musiało być! Tylko Juanita niepotrzebnie się miesza w nieswoje sprawy. Co kobiecie obchodzi polityka? Pilnowałaby bażanciarni i kwiatów w swoim ogrodzie.

— Nie znasz jej, senor — perswadował Czicinek — to całkiem inna kobieta.

— Taka, czy inna, jednak kobieta i koniec! — sarknął Guerero.

— Gdy ją poznasz i pogadasz z nią, to zmienisz zdanie.

— Nie sądzę...

Obadwaj jeźdźcy zamilkli na chwilę, przeżuwając swoje myśli. Właśnie zjechali na dno jaru, gdzie ich owionął rzeźwy chłód, a do uszu dochodził szum bystro płynącego strumyka.

Droga była równa, wypuścili więc konie w skok i całą siłą pognali naprzód. Ale jazda nie trwała długo, gdyż droga poczęła się nagle wić, jak wąż, miejscami była zawalona kamieniami, lub grząska, ponieważ wdarł się na nią sąsiedni potok i poczynił poważne spustoszenia.

Guerero jechał teraz ostrożnie i rozmyślał nad tem, jakich słów użyć, aby młodą kobietę skłonić do zerwania wszelkich stosunków z Escobarem i z Juntą powstańczą. Po dziesięciu minutach takiej jazdy, oczom młodego człowieka ukazały się zabudowania hacjendy.

— Czy to już tu? — zapytał służącego.

— Tak, senor, to hacjenda senority Turado.

— Prowadź teraz.

C. d. n.

ŻYCIE RELIGIJNE

# PRAWOSŁAWIE PRZED SOBOREM W POLSCE

### NASZE PRAWOSŁAWIE W POLSCE I W ROSJI.

W warszawskiej „Za Swobodu", ukazał się w tych dniach artykuł p. Switicz - Tuberozowa p.t. „Przeszłość historyczna — rękojmą świetlanej przyszłości", w którym autor, nawiązując myśl do odbytej w 1791 r. w Pińsku t. zw. Kongregacji grecko orjentalnej, cieszy się, iż w orędziu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Soboru odwołano się do tej tradycji przedrozbiorowej.

Zdaniem p. Tuberozowa, zasady organizacji Cerkwi Wschodniej uchwalone w Pińsku i potwierdzone w 1792 r. przez Sejm Wielki, są do dziś dnia ideałem dla dla prawosławnych obywateli naszego państwa, gdyż Cerkiew pozyskała wówczas zupełną samodzielność wewnętrzną.

Niestety, drugi rozbiór Polski uniemożliwił rozpoczęte dzieło i dziś po „synodalnym ustroju" — epoki carskiej — potrzeba rozpoczynać wszystko na nowo.

P. Tuberozow skąpy jest w słowach uznania dla tolerancyjnej myśli polskiej — ale nie może negować faktu, że państwowość polska w przededniu upadku w wieku XVIII była przecież w stosunku do prawosławja na dobrej drodze.

Mamy wrażenie, że z czasem wielu prawosławnych w Polsce zrozumie wreszcie, że Cerkwi nie zagraża u nas ani prześladowanie, ani „rzeź niewiniątek", notyfikowana przez metropolitę Dyonizego naprz. aż w Tyflisie...

Dobra chęć Polski uporządkowania u siebie spraw prawosławia — wywołała już w Moskwie zgrzytanie zębów. Prześladowcy Krzyża Chrystusowego i Kościołów starają się przedstawić zwołanie soboru prawosławnego w Warszawie, jako akt wstępny ja kiejś krucjaty przeciw Rosji Sowieckiej, wyprawy zbrojnej pod egidą kleru katolickiego.

Zgóry można było przewidzieć to syczenie żmij komunistycznych, które niszcząc organizację cerkiewną w Rosji, dla względów politycznych, chciałyby jednak aby Cerkiew moskiewska zachowała władze swą nad prawosławnymi w Polsce. Niewątpimy, że nikt rozsądny w Rosji nie uwierzy bajkom o prześladowaniu u nas Cerkwi, której widocznie dość jest u nas bezpiecznie, jeśli tolerować może ta kich gorliwców jak duchowny Sahajdacznyj, prowadzący formalną wojnę z Unitami, nawet nie w swojej parafji. Wogóle nad sowieckiemi lamentacjami możemy spokojnie przejść do porządku dziennego.

Ale musimy pamiętać, że w łonie Cerkwi drzemią siły, którym autokefalja z zerwaniem zupełnem z Moskwą jest solą w oku. Jest to część inteligencji rosyjskiej, czasem przemalowanej na kolory białoruskie lub ukraińskie. Działają przecież wśród prawosławnych w Polsce i dr. Korol na Wołyniu i senator Bogdanowicz i b. poseł Serebrannikow i inni mąciciele wody.

Wysuwane są bądź zasady rzekomo kanoniczne, nakazujące posłuszeństwo Moskwie, która nigdy na „polską autokefalję" nie przystanie, — bądź potrzeba utworzenia Cerkwi narodowych: białoruskiej i ukraińskiej. Były nawet próby uzależnienia owej przyszłej Cerkwi ukraińskiej od kijowskiego pseudo - metropolity, ukraińskiego „samoświata" Lipkowskiego; szczęściem „samoświat" własną heretycką Cerkiew rozwiązał...

Otóż na Soborze Cerkiewnym w Polsce wystąpią niewątpliwie wszystkie te siły odśrodkowe. różne farbowane lisy i wilcy w owczych skórach będą mieli piękne pole dla popisów. Ale zgóry potrzeba zaznaczyć, że polska racja stanu nie może pozwolić na rozbicie Cerkwi. Jest to jasne dla każdego myślącego państwowo Polaka. A jednocześnie ta sama racja stanu nie dopuszcza uzależnienia Cerkwi od Moskwy czy Kijowa.

Za błędy i spóźnione reformy w dziedzinie cerkiewnej Rzeczpospolita zapłaciła straszną cenę. Więcej to powtórzyć się nie może.

Argument rozbijaczy, że dzisiejsza Cerkiew jest opanowana przez Rosjan, — którzy stanowią nikłą mniejszość wśród prawosławnych naszych współobywateli — jest poważny, ale nie powinien służyć jako oręż do rozbicia Cerkwi. Z biegiem czasu stosunki te zmienić się muszą — i Cerkiew otrzyma hierarchię własną, wychowaną w kraju, a nie zapożyczoną w Rosji.

Rząd polski, opiekując się dziś z konieczności Cerkwią — winien jednak pamiętać — że Cerkiew w przyszłości musi istotnie mieć samodzielność wewnętrzną i że rola władzy świeckiej, jako protektorki, skończy się z chwilą ustalenia organizacji cerkiewnej, opartej na jedności.

Jako katolicy, pragniemy również dwóch rzeczy: jedności Cerkwi w Polsce i jej niezależności zarówno od czynników zewnętrznych jak i wewnętrzno-politycznych, gdyż niechcemy widzieć prawosławja rozbitego na sekty i służącego narzędziem walk politycznych. Niech będzie ono organizacyjnie bliższe Kościołowi Katolickiemu, by mu łatwiej było poznać Prawdę i dojść do upragnionego przez wszystkich wiernych wyznawców Chrystusa celu — jednej owczarni i jednego pasterza.

L. R.

# Jakiem prawem

### PRZYWILEJE P. U. W. F. DLA POSŁA POLAKIEWICZA I JEGO ORGANIZACYJ.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego prowadził dotychczas swoją pracę, współdziałając z kilkuna stu organizacjami p. w. Te organizacje społeczne dawały swoim członkom wychowanie obywatelskie a P. U. W. F. udzielał im pomocy w dziedzinie w. f. i p. w. Ten sposób pracy, stosowany w czasie, kiedy dyrektorem P. U. W. F. był płk. Ulrych, dawał dobre wyniki.

Od chwili objęcia kierownictwa P. U. W. F. przez ppułk. Kilińskiego nastąpiła zmiana. Zaczęto uważać na jedyną organizację p. w. „Strzelca", któremu przydzielono oficerów i przyznawano poważne fundusze. Obecnie podobne przywileje przyznaje P. U. W. F. pozostającej pod kierownictwem posła Polakiewicza Federacji Związków Młodzieży Wiejskiej, do której wchodzą: Związek Młodzieży Wiejskiej („Siew"), Związek Młodzieży ludowej (posła Polakiewicza) i Związek Młodzieży Wiejskiej przy Małopolskiem Tow. Rolniczem z siedzibą w Krakowie.

Federacja, dzięki licznym subwencjom, uzyskiwanym przez p. Polakiewicza, rozwija krzykliwą działalność; mimo to jest zrzeszeniem słabem, niezgrabnem, co się np. okazało w czasie zawodów sportowych, urządzonych w r. ub. w Warszawie. Zawody, zapowiedziane z wielką reklamą, przy udziale Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiały się bardzo słabo.

Z tą Federacją zawarł w ostatnim czasie P. U. W. F. osobną umowę w formie regulaminu współpracy, która nadaje Federacji wyjątkowe zupełnie przywileje. Główne myśli umowy są następujące: komendant główny Federacji jest mianowany przez Ministra Spraw Wojskowych (tak samo, jak dyrektor P. U. W. F.); minister także jest instancją odwoławczą dla sfederowanych Związków w sprawach komendanta głównego. P. U. W. F. ma jedynie prawo kontroli względem komendanta głównego. Federacja opierać ma swoją działalność w pierwszym rzędzie na subwencjach państwowych, przyznawanych przez P. U. W. F. Federacji przyznaje się dalej monopol w pracy w. f. i p. w. na wsi w punkcie 14-m regulaminu, który brzmi: „Wszelkie inne organizacje młodzieży wiejskiej prawa prowadzenia prac w. f. i p. w. nie otrzymują".

Pytamy: jakiem prawem zawarto tę umowę? P. U. W. F. jest utrzymywany z podatków wszystkich obywateli, jest instytucją państwową, mającą obowiązek popierać w równej i sprawiedliwej mierze wszystkie organizacje, których zakres działania odpowiada Federacji i które pracują w dziedzinie w. f. i p. w. Jakiem prawem P. U. W. F. ze słabej Federacji robi instytucję nąpół państwową? Tem więcej, że równocześnie zupełnie pomija się najsilniejszą na terenie wsi polskiej organizację katolicką Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, której P. U. W. F. w ostatnim czasie odebrał wszelkie subwencje? Jakiem prawem pomija także inne organizacje młodzieży, działające na wsi?

P. U. W. F. nie może być ekspozyturą tylko uprzywilejowanych, jego obowiązkiem jest kordynować wysiłki narodu w dziedzinie w. f. i p. w., a nie rozognianie stosunków na wsi polskiej przez forytowanie jednej organizacji młodzieży. — KAP.



# O NAWRACANIU ŻYDÓW

2)

Przedewszystkiem trzeba przypomnieć, iż Kościół poważnie sam swą własną doktrynę głosi, że więc Żyd nie mogący jej przyjąć nie ma prawa do chrztu, choćby go najbardziej pragnął i ze względów nawet dość podniosłych, lecz nie nad przyrodzonych. A już przedewszystkiem trzeba wybić z głowy dzieciom Izraela, iż w Kościele za pieniądze wszystko można mieć, jak twierdzą źli katolicy *), którzy naj fatalniejsze czynią wrażenie na lepszych, przychylnych dla kościoła izraelitach, zawsze na skutek utożsamienia piętna chrztu z obowiązkiem życia chrześcijańskiego.

Z chwilą gdy Żyd uszanuje powagę moralną kościoła, szanse prawdziwych nawróceń znacznie się podnoszą. Lecz trzeba znaleźć motyw intelektualny, któryby przemógł umysłowość żydowską, instynktownie do materjalizmu ciążącą i wszystko pod kątem do czesności rozpatrującą. Otóż, dyskusja ogólna zazwyczaj do niczego nie prowadzi. Mówić o istnieniu Boga, — dla wielu jest to tylko czcze słowo, lub to samo uznają Żydzi. Mówić o Trójcy św. — znajdą, iż pojęcie żydowskie jedności osobowej Boga jest „proste" a więc „doskonalsze", niż trójosobowość chrześcijańska. Mówić o potrzebie wiary — wszystko jest względne, więc jednakowo dobre dla umysłów wierzących, czy to będzie fetyszyzm, buddyzm, judaizm, mahometanizm lub chrystjanizm.

Jak więc przyprzeć Żyda do muru?

Wskazując na tego, który sam o sobie mówił, iż został posłany jeno do owieczek, które się zbłąkały z rodu Izraela, który przyszedł do swoich, a swoi Go nie przyjęli, natomiast narody świata przybiegły dziś jako do swego Boga i Zbawiciela, jak zapowiedział Izajasz, że więc jest obowiązkiem naczelnym każdego Izraelity uczcić Boga — Izraelitę, a póki tego nie uczyni, w fałszu i przekleństwie Bożem żyć będzie. Naturalnie Żyd będzie się uciekał do rozmaitych wykrętów, których nicość sam będzie czuł.

A więc przedewszystkiem chrystjanizm jest dla nie-żydów, nie dla żydów, każdy ma się trzymać swej wiary. Lecz kto tu jest Żydem, a kto nie-żydem? Kim był Chrystus, Apostołowie, skąd nawrócenie apostolata św. Pawła? Kościół ma misję głoszenia Ewangelji wszystkim narodom świata i żadnego pod tym względem wyjątku nie przyjmuje. To, że naród, który dał Chrystusa światu, dotąd go nie uznał, jest karygodnem i haniebnem, lecz nie zmienia misji kościoła, aby wyrwać przynajmniej lepsze żywioły żydowskie z mroków talmudu na światło Ewangelji.

Następnie chrześcijanie wierzą w Jezusa, aby „dokuczyć" Żydom, iż go ukrzyżowali! — Zapewne dlatego Kościół wysyła swych misjonarzy do narodów pogańskich, gdzie Żydów niema, a gdzie nieraz ci misjonarze życie za wiarę oddają.

Dalej chrystjanizm — to doktryna, tumaniąca masy robocze, aby się dały łatwiej wyzyskiwać przez kler i burżuazję, które sobie zagarniają doczesne dobra, pozostawiając „przyszłe" jako pociechę dla naiwnych maluczkich.

Lecz jeśli dzięki Jezusowi „wyzyskiwacze" znaleźli tak znakomity sposób ogałacania pracujących z dóbr tego świata, to dlaczego Żydzi przywiązani jedynie do tych dóbr i szydzący sobie z „przyszłych" nie skorzystali z tego szczęścia, iż Jezus był Żydem, aby przy Jego pomocy wejść w posiadanie dziedzictwa narodów. Wprost przeciwnie, Żydzi w pierwszych wiekach chrześcijaństwa pomagali władzy pogańskiej i klasom bogatym w duszeniu Ewangelji pośród niewolników. Masowy „chrzest dla interesu" okazałby się tu doprawdy nieporównanym interesem i Żydzi lepiejby na nim wyszli, niż na szerzeniu socjalizmu, który wszak w teorji przynajmniej winien znieść kramikarstwo żydowskie.

Pozostaje się ostatni argument żydowski, który w gruncie rzeczy jest jedyny. Chrystus jest szalbierzem i zwodzicielem, Izrael słusznie go za to skazał na śmierć, a „narody" zaś dzięki swej niskości umysłowej dały się uwieść fałszywym naukom czcicieli Jezusa. Izrael cierpiał i cierpi dla „prawdy", bo nigdy przed „fałszem" nie chciał ugiąć kolana. To też Żydzi między sobą śmieją się z „głupoty gojów", ale jawnie nie mają odwagi głosić, iż Kościół katolicki istnieje dzięki tej „głupocie". Tak pycha zaślepia żydowstwo, co i jest straszliwą karą za bogobójstwo. Bo sumienie żydowskie nie jest spokojne i niech najlepszy Żyd znajdzie się w otoczeniu chrześcijańskiem bardzo kulturalnem, więc gdzie mowy niema o brutalnem prześladowaniu, biedne serce żydowskie zacznie się miotać w panicznym strachu, gdy mu przypomną konającego Chrystusa na krzyżu.

*Ks. J. Unszlicht.*

*) Jeden z nich „literat" i „..zes" jakieś organizacji niby katolickiej przechwalał się przede mną wdowieństwem niewinnych dziewcząt jako rzeczą niemal zbożną, inny również „literat" i „znawca" Kościoła twierdził mi, iż Kościół unieważnia śluby za pieniądze, byleby się okazało, iż jest kiś dywanik był źle położony!

## Biskupi-tubylcy

### Wzrost liczby diecezyj, kierowanych przez biskupów tubylczego pochodzenia.

Przekazanie dwóch nowych biskupstw misyjnych duchowieństwu krajowemu zwraca uwagę świata katolickiego na szybki postęp w tworzeniu diecezyj, któremi kierują biskupi tubylczego pochodzenia. Na początku pontyfikatu Piusa XI Azja miała tylko 4 takie diecezje w Indjach, powierzone duchowieństwu syromalabarskiemu. Dziś już 21 okręgów mają tubylczych kierowników. Piąta część wszystkich 5.774.631 katolików Chin, Japonii i Indji znajduje się już pod duchownym zarządem biskupów miejscowego pochodzenia.

Owe 21 okręgów dzielą się, jak następuje: Chiny 12 (10 proc. całej katolickiej ludności tego kraju), Indje 4 diecezje obrz. syromalabarskiego i 4 obrz. łacińskiego (razem ok. 26 proc. całej ludności katolickiej). W Japonji biskup - krajowiec rządzi 63.000 katolików, a więc więcej niż połową wszystkich chrześcijan katolickich właściwej Japonji (z połączeniem Korei i Formozy). — KAP.

# Czy puste słowa?

## NA MARGINESIE PLANU DORAŹNEJ POMOCY DLA ROLNICTWA.

Dość długo trwało dopóki rządzące sfery przekonały się o rozpaczliwej sytuacji, w jaką rolnictwo nasze zagnały wszechświatowy kryzys surowcowy, błędy polityki rolnej ministrów Bartla i Składkowskiego i zbytnie uleganie wszystkich naszych dotychczasowych gabinetów naporowi radykalizmu społecznego, zwalczającego posiadanie i przedsiębiorcę, jak zbrodnię.

Dopiero zupełne załamanie się siły nabywczej wyczerpanej doszczętnie roli, a tem samem pogrążenie w całkowitym zastoju produkcji przemysłowej, duszącej się w nagromadzonych zapasach, dało asumpt do nawrócenia z drogi, która prostym szlakiem musiała wieść do upadku kraju.

Stało się dość późno.

Punktem ciężkości w Polsce, jako w kraju agrarnym, jest rolnictwo. Dopóki tej gałęzi wytwórczości nie damy możliwych warunków bytu — na nic będą także piękne pomniki ekspansji polskiej, jak Mościce czy Gdynia. Dotąd sytuacja wygląda tak, że postawiono piękny pałac — dla nędzarza.

Na dźwignięcie rolnictwa złożyć się muszą wszyscy: w pierwszym rzędzie rolnicy przez obniżenie stopy życiowej (co już się stało), przemysł przez obniżenie cen, przedewszyctkiem za pomocą kurczenia zbyt jak na kraj ubogi wydętych kosztów administracyjnych (pobory dyrektorów węglowych, naftowych, cukrowniczych itd.); skarb przez wydatne zmniejszenie obciążeń podatkowych; samorządy — przez skrzętną oszczędność w nakładanych opłatach komunalnych; wreszcie klasa robotnicza — przez zadowolenie się mniejszą ale stałą i pewną płacą, i zrezygnowanie z przeróżnych „programów“ socjalistycznych.

Cały prawie ten kompleks zagadnień znalazł — zdawało się — uwzględnienie w uchwałach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, złączonych w t. zw. plan doraźnej pomocy dla rolnictwa.

Trudno jest śledzić i zdać sobie sprawę z tego, jak dalece realizowane są przez Rząd poszczególne punkty wspomnianego „planu pomocy“. Fakt jego ogłoszenia jednak, jako swego rodzaju „sursum corda“, oraz uwzględnienie w nim całego szeregu dziedzin, miarodajnych dla doli rolnictwa, zdawały się budzić usprawiedliwione mniemanie, że koła rządowe zdają sobie sprawę z powagi sytuacji — i że nie chodzi im o błyskotliwość wystąpienia i puste hasła, lecz o podjęcie rzetelnie pomyślanej akcji.

Czyż tak jest? Czytaliśmy niedawno na tem miejscu apel Kółka Rolniczego w Byczynie do Pana Ministra Rolnictwa o obronę przed samowolą Rady Gminnej w Osięcinach, która wbrew punktowi 3 ustępu „Podatki Samorządowe“ w „Planie doraźnej pomocy dla rolnictwa“, („podatek wyrównawczy w gminach wiejskich zredukowany będzie w r. 1930 do minimum“), nietylko podatku tego nie zredukowała do minimum, nietylko go wogóle nie zredukowała, ale uchwaliła go zgoła w skali nawet wyższej, niż w r. ub.

Tak to w praktyce honorują samorządy zarządzenia władz centralnych. A przecież czytamy, że nikt inny, jeno sam P. Wojewoda Warszawski, więc czynnik administracyjny, najbliżej będący rządu centralnego, wywiera presję na wojewódzki organ samorządowy w kierunku nie-oszczędzania. Gdzież tu jest linja konsekwentna polityki państwowej?

Druga dziedzina, niezmiernie ważna dla sprawy możności wiązania końca z końcem w rolnictwie, w „Planie pomocy“ znalazła wyraz w uchwale następującej (p. 6 ustępu „Ubezpieczenia społeczne“):

*„W związku z obecnemi cenami zbóż zostaną poddane rewizji na rok 1930 dawniej ustalone obliczenia wysokości zarobków pracowników rolnych, względnie ich zaszeregowania do klas zarobkowych. Za podstawę do określenia płac pracowników rolnych przyjęte będą obliczenia (budżety), dokonane wspólnie przez pracodawców i pracowników rolnych, a gdzie takich obliczeń niema, cyfry Głównego Urzędu Statystycznego, wyrażające w mierniku żyta wysokość płac poszczególnych kategoryj dla obszaru województwa, jako cena żyta przyjęta będzie cena giełdowa zmniejszona o 10 proc.“.*

O podjęciu akcji w tej dziedzinie głucho. Rok 1930 w rolnictwie zaczął się z dniem 1 kwietnia; uchwała powyższa powzięta została z końcem lutego. Za miesiąc kwiecień płace według dawnych norm już wypłacono, tj. w oparciu o cenę żyta 40 zł. A gdzież rewizja płac według miernika zmniejszonej o przeszło połowę obecnej ceny żyta?

Deklaracje rządowe nie powinny być nigdy pustemi słowami, ani być głoszone „na wiatr“, gdyż wówczas wyzbywają każdy rząd największego jego kapitału moralnego: wiary i zaufania ludności.

„Plan doraźnej pomocy dla rolnictwa“ był enuncjacją zbyt poważną, zbyt epokową i nieledwie historyczną, by którakolwiek z jego zapowiedzi miała pozostać świstkiem papieru. Rzetelna wola i energja kół rządowych pozostają pod znakiem zapytania.

**Zbigniew Zabłoniecki**

# O STAN WŁÓKIENNICTWA

## KONFERENCJA W IZBIE PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W ŁODZI.

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi odbyła się konferencja z udziałem delegatów Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, przedstawicieli łódzkich zrzeszeń kupieckich oraz kilkunastu osób. reprezentujących hurtowy handel włókienniczy. Konferencja miała na celu zapoczątkowanie badań nad strukturą handlu włókienniczego na terenie m. Łodzi.

Ponadto przedmiotem konferencji były zagadnienia, związane z obecną sytuacją handlu włókienniczego.

W toku wyczerpującej dyskusji omówiono, metodologiczne podstawy projektowanej ankiety i ustalono szereg konkretnych kwestyj, którym poświęcona będzie szczegółowa uwaga w trakcie zainicjowanych badań. Do problemów tego rodzaju zaliczono w pierwszym rzędzie sprawy następujące: własne środki obrotowe kupiectwa, kredyt dla handlu, współpraca handlu włókienniczego z przemysłem, ilościowy przerost handlu, rola wsi w konsumcji tkanin włókienniczych i t. d.

Z zagadnień, związanych z obecnym kryzysem, poddano rozważaniom stan likwidacji zapasów na składach oraz możliwość powrotu do normalnych stosunków kredytowych w handlu włókienniczym.

Szczególnie obszernie wyświetlono także doniosłą rolę, jaką odgrywa w przemyśle i handlu łódzkim prywatny rynek pieniężny, przyczem położono nacisk na konieczność uwzględnienia przez władze skarbowe przy wymiarze podatku dochodowego tak doniosłych w łódzkim okręgu kosztów z tytułu dyskonta prywatnego.

# Walne zebrania

*Dnia 25. Tow. elektryczne w Warszawie* zebr. w Paryżu ul. Coumartin 60.

*Grodzisk* zakł. chem. o 17 w Warszawie ul. Chmielna 10.

*Przyszłość* tow. ubezp. o 17 lok. zarz. ul. Królewska 35.

*Strem* zakł. chem. o 12 lok. ski. Mazowiecka 7.

*Ganz.* zakł. elektr. w Polsce o 1? siedziba ski ul. Kopernika 6.

*Górnośląskie tow. budowl.* w Hajdukach Wielk. o 18 biuro zarz. ul. Długa 53.

# WŚROD WYDAWNICTW

W tych dniach wyszło z druku II-e wydanie „Rocznika Informacyjnego o Spółkach Akcyjnych w Polsce“ na r. 1930.

Już po ukazaniu się przed rokiem I-go wydania tego „Informatora“ zwracaliśmy uwagę na wyróżniające się starannocią i dokładnością opracowanie, oraz na wyczerpujące informacje, jakie książka zawiera.

II-gie wydanie „Rocznika“ opracowane zostało na poprzednich zasadach, wszakże wprowadzone zostały bardzo pożyteczne zmiany i uzupełnienia, wykazujące dbałość Redakcji o dalsze udoskonelenie wydawnictwa. Nowe wydanie wydrukowane jest w 3-ch językach: polskim, francuskim i niemieckim, przyczem informacje w każdym języku grupowane są w jednem miejscu, dzięki czemu układ książki zyskał na przejrzystości.

„Rocznik“ tak, jak i w r. ub. wydany został staraniem Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Rady Giełdy Pieniężnej w Warszawie oraz Banku Handlowego w Warszawie, opracowany zaś został przez p. Teodora Szobera, pod kierunkiem Komitetu Redakcyjnego złożonego z delegatów trzech wymienionych wyżej instytucyj.

Wyszedł z druku zesz. 12 „*Przeglądu Gospodarczego*“ z dnia 15 czerwca r. b., zawierający następująca treść:

„Przegląd sytuacji“ — E. R.; „Polityka a technika“ — Adam Krzyżanowski; „Wejście w życie planu Younga'a“ — T. Sławiński; „Polska a plan Young'a — Wł. Adamkiewicz; „O traktat handlowy polsko - niemiecki“ — A.; „Z gospodarczego położenia Francji“ — Karol Staniszewski; „Z gospodarczego położenia Austrji“ — A. A.

Ponadto zeszyt zawiera rynek pieniężny, rynki towarowe oraz Kronikę

# TYDZIEŃ GIEŁDOWY

## WAKACJE NA GIEŁDZIE.

**Giełda akcyjna** w ubegłym tygodniu rozpoczęła nieoficjalne wakacje. Inaczej bowiem nie można już nazwać tego kompletnego zastoju jaki dał się odczuć. Rekordem tych nastrojów było notowanie dwóch akcji, czego oddawna już na naszej giełdzie nie pamiętano. W tej sytuacji trudno mówić cokolwiek o ruchu na giełdzie. Wypada tylko zanotować sprawy pośrednio z giełdą związane Fabryka Steinhagena zawiadomiła o wypłacie 14 proc. dywidendy. Pogłoska o zamknięciu Żyrardowa wywołała bardzo ujemny nastrój dla tego papieru. Grupa metalurgiczna osłabła, natomiast bankowa naogół utrzymała się. Pomiędzy cenami w żądaniu i zaofiarowaniu dała się odczuć wielka różnica, co wpłynęło hamująco na zawieranie tranzakcji.

Papiery procentowe również słabły. Obroty dolarówką i inwestycyjną były minimalne. Więcej niż poprzednio nabywców znalazła 5 proc. pożyczka konwersyjna. Listy zastawne i papiery państwowe również w zaniedbaniu.

**Giełda dewizowa** nie odczuła wpływu obniżenia stopy dyskontowej przez Bank Polski z 7 na 6 i pół proc. Ilość weksli w portfelu Banku Polskiego zmniejsza się, natomiast ilość protestów powiększa się, co ilustruje ogólną niepewność położenia.

# PROLONGATA

## okresu likwidacji koncesyj alkoholowych.

Dnia 18 b. m. p. minister Skarbu wydał okólne zarządzenie do Izb Skarbowych. regulujące tryb udzielania dalszej prolongaty okresu likwidacyjnego przedsiębiorstw sprzedaży napojów alkoholowych, na które koncesje prawomocnie zostały cofnięte.

Na podstawie tego zarządzenia odroczona jest na dalsze półrocze likwidacja wyżej wskazanych koncesyj, z wyjątkiem wypadków w których koncesjonarjusze stali się winni przekroczeń skarbowych, wydzierżawienia koncesyj, lub byli skazani sądownie za zbrodnie pospolite lub za przestępstwa, wynikające z chęci zysku na karę pozbawienia wolności ponad 3 miesiące.

Nie mogą uzyskać prolongaty osoby, zajmujące posady rządowe, lub samorządowe, względnie stałe przebywające poza granicami państwa, jak również te osoby, co do których władze administracji ogólnej zgłoszą sprzeciw przeciwko dalszemu wykonywaniu przez nie handlu napojami alkoholowemi. Nie uzyskają dalszej prolongaty kuncesje, wakujące wskutek zgonu dawnych koncesjonarjuszy.

Jednak w tej kategorji prezesi Izb Skarbowych zostali przez p. ministra Skarbu upoważnieni do czynienia wyjątków na rzecz prowadzących przedsiębiorstwa członków rodzin zmarłych, w szczególności zasługujących na uwzględnienie wypadkach, gdy te przedsiębiorstwa stanowią jedyne źródło utrzymania tych osób.

# GIEŁDA

## WALUTY

Dol. St Zjedn. 8.88 i pół (sprzedaż 8.905, kupno 8.865); Franki franc. 35.02 i pół (sprzedaż 35.01 i pół, kupno 34.93 i pół)

## DEWIZY

Bukareszt 5.30 (sprzedaż 5.32 kupno 5.28); Holandja 358.45 (sprzedaż 359.35, kupno 357.55); Londyn 43.34 i pół (sprzedaż 43.45, kupno 43.24); Nowy Jork 8.911 (sprzedaż 8.931, kupno 8.891); Paryż 35.02 i pół (sprzedaż 35.11 i pół, kupno 34.93 i pół) Praga 26.46 (sprzedaż 26.52, kupno 26.40); Szwajcarja 172.81 (sprzedaż 173.24, kupno 172.38); Włochy 46.74 (sprzedaż 46.86, kupno 46.62), Wiedeń 125.92 i pół (sprzedaż 126.23 i pół, kupno 125.61 i pół).

Obroty średnie. Tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.888. Rubel złoty — 4.60. W obrotach prywatnych: rubel srebrny — 1.75, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0,75 Gram czystego złota — 5.9244. W obrotach międzybankowych — Berlin: 212.75.

## PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 65.00; 5 proc. konwers. 55.75; 6 proc. poż. dolarowa 76.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 102,50 (w proc.); 8 proc L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 4 i pół proc L. Z. ziemskie 55.75 — 56.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 58.50 8 proc. L. Z. Warszawy 75.25 — 75.75 — 75.50; 8 proc. L. Z Łodzi 70.50; 8 proc. L. Z. Częstochowy 68.50 — 68.75.




























KTÓRA Z PAŃ samotnych, inteligentnych, mając odpowiednie zawodowe wykształcenie, zamiłowanie do pracy, nie z przymusu życiowego, lecz więcej w duchu biblijnej Marty, zechciałaby objąć posadę **samodzielnej gospodyni u księdza,** zgłosi się do administracji pismem zamkniętym pod „Przytułek na Śląsku", z podaniem życiorysu, referencyj i wymagań.





**Polskie Linje Lotnicze**
# „LOT"
## Rozkład lotów
**Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.**

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

| Godzina | Godzina | KIERUNEK | | Godzina | Godzina |
|---|---|---|---|---|---|
| | 15.40 | o. Warszawa | p. | 8.00 | |
| | 17.50 | p. Gdańsk | o. | 6.00 | |
| | 8.30 | o. Warszawa | p. | 15.20 | |
| | 11.00 | p. Lwów | o. | 12.50 | |
| | 13.00 | o. Warszawa | p. | 12.30 | |
| | 15.00 | p. Katowice | o. | 10.30 | |
| | 16.15 | o. Katowice | p. | 1 .10 | |
| | 18.15 | p. Poznań | o. | 8.00 | |
| | 16.15 | o. Warszawa | p | 10.00 | |
| | 15.15 | p. Bydgoszcz | o. | 8.30 | |
| | ** 15.30 | o. Katowice | p. | ** 10.00 | |
| | 17.10 | p. Brno | o. | 8.20 | |
| | 17.30 | o. Brno | p. | 8.00 | |
| | 18.30 | p. Wiedeń | p. | 7.00 | |
| | * 15.30 | o. Katowice | p. | * 10.00 | |
| | 18.00 | p. Wiedeń | o. | 7.30 | |
| 10.45 | 15.40 | o. Katowice | p. | 10.00 | 15.00 |
| 11.30 | 16.25 | p. Kraków | o. | 9.15 | 14.15 |
| *** 12.30 | * 11.30 | o. Lwów | p. | ** 12.20 | *** 18.20 |
| 14.00 | 13.00 | p. Cernaŭti | o. | 10.50 | 11.50 |
| 14.30 | 13.30 | o. Cernaŭti | o. | 10.20 | 11.20 |
| 17.10 | 16.10 | p. Galati | o. | 7.40 | 8.40 |
| 17.30 | 16.30 | o. Galati | p. | 7.20 | 8.20 |
| 18.50 | 17.50 | p. Bucuresti | o. | 6.00 | 7.00 |

**Objaśnienia znaków:**

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.
** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.
*** czas wschodnio-europejski
o. odlot
p. przylot

**Uwagi:**

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaŭti — Galati — Bucuresti lub z powrotem.
Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.
Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.
Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.
Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem.
Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.
Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.
Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.
Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.
Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.



**Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę**

# SALON CZESŁAWA GARLIŃSKIEGO

## WYSTAWA PRAC LEONARDA PĘKALSKIEGO.

Wystawa prac Pękalskiego jest bardzo interesująca, nietylko ze względu na swój poziom, lecz i z powodu poglądów artysty na istotę malarstwa dekoracyjnego, ujawnionych w jego dziełach, a tak odmiennych od opinji na te s prawy u nas rozpowszechnionej i cieszącej się ogólną aprobatą.Nie możemy tu roztrząsać z jakich powodów, ale fakt faktem, iż za klasyczną dekoracyjność w malarstwie przyjęto uważać pewne, niesłychanie rygorystyczne rytmizowanie kompozycji, układ szematyczny,poddany wprost żołnierskiej dyscyplinie. Doprowadziło to do zubożenia kształtu, nadało mu niejaką sztywność i suchość.

Objawem ogólnie stwierdzonym i nie bez pewnego związku z powyższą opinją, jest naprzykład, nadmierna geometryzacja naszych kompozycji ornamentacyjnych. Tak pojętą dekoracyjność, stosowano nietylko w malarstwie gdzie jej istnienie miało by pewne racje bytu, lecz próbowano ją nawet przemycić i do obrazów o typie czysto sztalugowym. Wobec tego nie należy się zbytnio dziwić, iż niektórzy malarze uważający siebie za stuprocentowych sztalugowców (np. ci z Bractwa św. Łukasza) rękami i nogami bronili się od takiej dekoracyjności, bo powiadali: „my plakatów robić nie chcemy“.

Kompozycje malarskie p. Pękalskiego mogą stać się pomostem między malarstwem olejnem i ściennem, lub wogóle dekoracyjnem. Nie znaczy to bynajmniej, aby cechowała je pewna kompromisowość. Pozbawione są one dekoracyjności „łopatą w łeb“, pełne są zato harmonijnej równowagi, która sie raczej odczuwa niż widzi. Zagadnieniem najbardziej frapującem artystę jest doprowadzenie do możliwie idealnego zestawienia kompozycyjnego zespołu barw i kształtów, to znaczy, w tym wypadku, plam barwnych. Jak widać z powyższego, Pękalski wyraźnie na drugi plan odsuwa problematy konstrukcji bryły i podkreślania formy zapomocą jej największegouplastycznienia. Jego duża wiedza rysownicza (Pękalski jest dobrym rysownikiem) pozwala mu swobodnie operować postacią ludzką; nie wdając się w szczegóły, kształtuje całość w sposób pewny i zdecydowany. Obok kompozycji, najważniejszą rzeczą dla artysty jest kolor, zestawienia barwne: ciepłe, zimne i nadewszystko traktowanie koloru nie oddzielnie, samego przez się i dla siebie, lecz wprowadzenie go w grę wspólną z formą przy jej wydobywaniu. Gama barw jest dyskretna, zwykle poważna i powściągliwa w wyrażaniu się w sposób zbyt jaskrawy. Jeżeli niektóre obrazy są mniej szczęśliwe kolorystycznie, to nie przez lekceważenie barwy, lecz raczej dlatego, iż artysta jest ruchliwy, szuka, stawia sobie coraz to nowe zadania i nie każde naturalnie udaje się również pomyślnie rozwiązać. Jak poważnie Pękalski traktuje swoje prace, dowodzi tego chociażby fakt, iż jeden z obrazów był przemalowywany 30 razy. Jest wielbicielem malarstwa renesansu i dzieła jego są utrzymane w typie łagodnie klasycyzującym. Ozdobił kilka sal na Wawelu świetnemi malowidłami ściennemi, utrzymanemi w stylu epoki od roku prowadzi po ś. p. Edw. Trojanowskim pracownię malarstwa dekoracyjnego w szkole Sztuk Pięknych.

**Wiktor Podoski.**

## Mistrz miniatury

**Zgon fenomenalnego malarza.**

W Erynburgu zmarł ostatnio fenomenalny malarz angielski, Edward Burke. Dotknięty ciężkiem kalectwem — urodził się bez rąk — zdołał on jednak zająć wybitne stanowisko w malarstwie dzięki niezwykłemu wysubtelnieniu stóp, któremi posługiwał się z prawdziwem mistrzostwem. Obrazy Burke'go odznaczają się świetnym rysunkiem i doskonałym kolorytem. głównym jednak rodzajem jego twórczości była minjatura, wymagająca tak niezwykłej drobiazgowości i subtelności rysunku. Na tem polu osiągnął Burke szczyt doskonałości, dorównując starym mistrzom minjatury. Burke osierocił żonę i 17-letniego syna, który odziedziczył po ojcu talent malarski, nie odziedziczywszy na szczęście jego kalectwa. Młody Burke podobnie jak ojciec specjalizuje się w malowaniu minjatur.





# WŚRÓD KSIĄŻEK

*Buyno - Arctowa M. Wyspa Mędrców.* Część I i II. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1929 i 1930.

Powieść ta wskazuje na wszechstronność talentu autorki i jakkolwiek ukazało się dopiero dwie części i nie możemy mówić o całości, witamy nowe wydawnictwo z całem uznaniem. Jest to próba — a gorąco życzymy dobrych wyników — ażeby rozpanoszonej, szczególnie wśród młodzieży, literaturze kryminalnej, uderzającej w najniższe instynkty i rozbudzającej brudne skłonności, przeciwstawić zdrową sensację, jeszcze bardziej od tamtej pociągającą i zaciekawiającą, a któraby jako cel miała skierowanie myśli ku dobru i pięknu, przy jednoczesnem zrażaniu i odstręczaniu od zła, przedstawionego w całej swej ohydzie.

„Zwalczajcie wroga jego własną bronią!“ — stara zasada, lecz potwierdzona przez długi szereg doświadczeń.

Walkę ze złą literaturą podjęła Marja Buyno - Arctowa w swojej „Wyspie mędrców“, a trzeba przyznać, że czyni to w sposób nader umiejętny.

Treścią jej są zmagania dwóch nieznanych, potężnych sił, pomiędzy działanie których dostaje się młody chłopiec Bohdan. Natknąwszy się na splot tajemniczych wypadków, zapragnął go rozwiązać i doświadcza niezwykłych przygód, narażając się na najstraszniejsze niebezpieczeństwa. A obok niego walczą ze sobą dwie moce uzbrojone we wspaniałe wynalazki, wyprzedzające daleko dzisiejszą technikę. Bohdan wypadkiem posiadł klucz do tajemnicy, który wszelkiemi sposobami chce wydostać strona, którą możnaby nazwać stroną złych genjuszów. Na tem tle toczy się akcja o ciekawej, powikłanej intrydze. Terenem dotychczasowych działań była wyspa Capri i Paryż, a wkrótce czytelnicy przeniosą się wraz z bohaterami powieści do szeregu innych miejscowości.

„Wyspa mędrców“ — to powieść prawdziwie nowoczesna. Przykuwa uwagę czytelnika misternie zadzierzgniętą i przeprowadzoną intrygą, porywa tempem akcji, zadziwia niezwykłemi wynalazkami technicznemi. Czytać ją będą z równem zainteresowaniem wszyscy: młodzież i dorośli.

*Woynicz - Sianożęcki J.* i *Doborzyński G.* *Fizyka* w zakresie gimnazjum humanistycznego. Cz. I. Ogólne wiadomości z mechaniki i nauka o cieple. Wydawnictwo M. Arcta. 1930. Cena zł. 10.

Książka ta jest nowością w zakresie „fizyki“ wskutek założenia autorów, że podręcznik fizyki dla gimnazjum humanistycznego nie powinien być tylko skrótem kursu matematyczno - przyrodniczego, lecz winien być opracowany specjalnie z jaknajszerszem uwzględnieniem praktycznego zastosowania odkrytych w fizyce praw przyrody, z mniejszem natomiast naciskiem na teoretyczne i matematyczne ujęcie.

Zadaniem autorów było uczynić naukę fizyki zajmującą i jak najłatwiejszą. W pierwszym celu podane zostały ustępy drobnym drukiem, dotyczące najnowszych odkryć, teoryj i wynalazków, jak również liczne wzmianki historyczne.

Będąc konsekwentni w drugiem założeniu autorzy opracowali podręcznik tak, że całe działy kursu mogłyby być polecone uczniom do samodzielnego opracowania w domu nawet bez uprzedniego objaśnienia.

Strona graficzna książki dobra: liczne rysunki dokładne i wyraźne, ogromnie ułatwią wspólną pracę ucznia i nauczyciela.

*Beach Rex „Syn bogów“.* Powieść. Przełożył z angielskiego Jerzy Marjusz Taylor. Str. 280. Wyd. M. Arcta, Warszawa 1930. Cena brosz. zł. 6.40, opr. w pł. zł. 8.80.

Syn Bogów, główny bohater książki — to student Chińczyk, syn bogatego kupca nowojorskiego. Już sam motyw wzajemnego stosunku przedstawicieli rasy białej i żółtej, szczególnie w tem kolosalnem zbiorowisku wszystkich ras i narodów, jakiem są Stany Zjednoczone, — jest zawsze interesującem zagadnieniem.

Rex Beach wyzyskał temat umiejętnie, łącząc barwną i ciekawą fabułę z niemal nieznanemi dla ludzi białych szczegółami wnętrz siedzib bogatych kupców chińskich, oraz z obrazami przepychu ich dancingów i innych lokali rozrywkowych.

# Rozrywki umysłowe

## POD KIEROW. WARSZ KLUBU SZARADZISTÓW

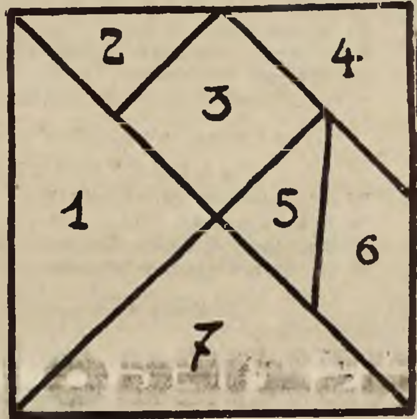
### *LOGOGRYF.*

**Dziś w tem dzienniku z logogryfem [staję,**
Nie wiem, jak on wam do gustu przy- [padnie,
**A w nim tak zwanych sześć wyrazów [daje,**
**Że odgadywać chyba będzie snadnie.**
**Imię nazwisko, dzisiaj potentata,**
**Poezji polskiej logogryf ukrywa**
**Wybrańca losu bo... laureata!**
**Któżby nie wiedział jak się on na- [zywa.**
**Choć zima piękny ma całun śniego [wy —**
**Którym okrywa i wioski i sioła**
**I nam też *czwarty* nakłada na głowy**
**Z tego całunu i wszem dookoła.**
**Lecz oto *piąta!* cudna pora roku...**
**Swoim nastrojem błogo nas sposobi,**
**Lodowy pancerz żegnasz nie łzą [w oku...**
**Bo już pąkami, krzew każdy się zdobi.**
Wiecie że *pierwszy* w morskiej żyje [toni,
— Jakaś odmiana groźnego rekina.
A kto zaś w karty swe pieniądze [trwoni
To *drugie* nazwą, grę mu przypomina.
*Trzeci*, to naród pobratymcze plemię
Co zamieszkuje krainę Dalmacji
A tak ukochał swą ojczystą ziemię,
Że Polak ceni ich jako współbraci.
*Szósty* moneta, Gdańsk ją bardzo ceni
Rywalizuje z nim nasz polski złoty!
Stabilizacja gdy kiedyś kurs zmieni
To do... złotego... napędzi ochoty.
Te sześć wyrazów sześcioliterowych
Dadzą wam męża chlubnego w zalety,
Nie trzeba źródeł encyklopedjowych
Do odszukania polskiego poety
Łatwo je dadzą rzędy zdobne gwiazd- [ką,
Co środkiem biegną w wyrazach pio- [nowych.
W nich rozwiązania znajduje się [gniazdko
W spadzistej linji... i znów wśród [gór nowych.

**LITERY:**

A A A C D D
E E E E F F
G I I I K K
L L L N N N
O O P R R S
S T T U U W

*Józef Wł. Flisiński.*



*BILET WIZYTOWY.*

**O. Rz. Sławnicki**
**z Polesia**

Jaki jest zawód tej znanej szaradzistom osoby.

*N. Ochs.*

### *ŁAMIGŁÓWKA.*

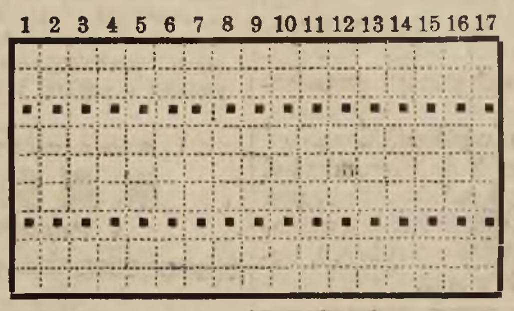
Z podanych na rysunku obok siedmiu wycinków, należy ułożyć kilka różnych postaci człowieka w różnych pozycjach, naturalnie karykaturalnych.

### *SZARADKA.*

„Jaka pierwsza-trzecia
Pyta pan z waszecia
Bo ta druga-trzecia
Nie pięknie skręcona“.
Ależ — woła ona
Cała zaperzona —
Konopie najszczersze!
Aż mi drugie-pierwsze
Płoną za te wiersze.

*„Kabe“.*

### *ZADANIE JUBILEUSZOWE.*



W podaną figurę należy wpisać 34 wyrazy pionowo o podanem znaczeniu. Wyrazy są pięcioliterowe i posiadają wspólną literę końcową w środkowym rzędzie poziomym. Siedemnaście wyrazów zaczyna się w pierwszym rzędzie pionowym. Czyta się z góry na dół. Drugie zaś siedemnaście wyrazów zaczyna się w ostatnim rzędzie poziomym i czyta się z dołu do góry. Litery w kratkach oznaczonych kropkami dadzą rozwiązanie.

*Znaczenie słów:* 1. Historyk rzymski — kocanek. 2. Taniec polski — część drzewa. 3. Maszyna. — niewierny i mahometan. 4. Znajdziesz w szkole przy tablicy — układy. 5. Waga drogich kamieni — ćwiczenia gimnastyczne na wolnym powietrzu. 6. Utwór poety polskiego Jana Kochanowskiego — pługi inaczej. 7. Mieszkaniec Pokucia — gmina żydowska. 8. Pasterz górski — bohater wojny trojańskiej. 9. Przedstawiciel — rów. 10. Otaksowanie — zwierzę domowe. 11. Góry w Polsce — otwarty. 12. Bawa — odlewacz. 13. Służy przy żniwach — przeciwstawienie zastawu. 14. Wąska tasiemka przy szalach — część śruby. 15. Zakładka sukien — pole popisu. 16. Plama — pochlebca, lizus. 17. Gawęda rodzaj opowieści — narzędzie rolnika.

*K. Denasiewicz.*

**Termin nadsyłania odpowiedzi upływa dnia 15 lipca r. b. Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem Redakcji z dopiskiem „Rozrywki umysłowe“.**




**FUTRA**

Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.

**KACPRZYK**

Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

**MEBLE**

Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

**„FLORYDA"**

Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

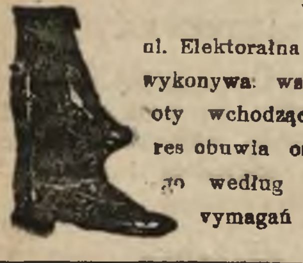
Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych

**Z. GĄSIOROWSKI**

Warszawa, Żytnia Nr. 27.

**SZEWC ORTOPEDYSTA**

**A. BIERNACKI**



Warszawa, ul. Elektoralna 19 m. 17 wykonywa: wszelkie roboty wchodzące w zakres obuwia ortopedycznego według ostatnich wymagań ortopedji

RZĄDCA kresowiec wszechstronna praktyka, zarządzał samodzielnie większymi majątkami, znajomość serwitutów. Odchodzi, z powodu podziału majątku. Przyjmie posadę na ordynarję od 1-go Lipca. Na żądanie świadectwa, poważne referencje. St. Sochaczew mająt. Kozłów Biskupi, Dąbrowski.

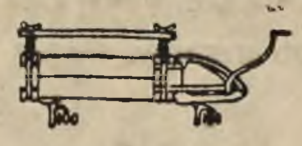
BIURO ZBOROWSKIEJ, Mazowiecka 4 na lato, angielski, francuski młode; polki, języki muzyka; studenci.

BIURO WAGNERA, Marszałkowska 152, telefon 140-20. Nauczycielka wyższe kursy francuski. Francuska — ośmioletnie świadectwo. Studenci, francuski, angielka rodowita — lato. Wychowawczyni pięcioletnie świadectwo. Pielęgniarki noworodków, Gospodynie wykwalifikowane Dział rolny poleca! Agronomów, rządców, pomocników, pisarzy, leśników, ogrodników, gorzelanych, buchalterów rolnych, sekretarki.

MEBLE, otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama.

A) Kancelarja Prywatnego Seminarjum Ochroniarskiego z prawami państwowych seminarjów ochroniarskich Turkiewiczówny, Chmielna 48 przyjmuje zapisy i udziela informacji codziennie od 10—2.

ZE ZMARSZCZKAMI, piegami podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujące panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41, m. L. Paderewska Zofja Ludwika.



**Pierwsza Krajowa Wytwórnia Wyżymaczek**

aluminjowych patentowanych

lepsze i o wiele tańsze od zagranicznych

**NA ŁOŻYSKACH KULKOWYCH**

LUDWIK WAHL i SYN, Chmielna 58.

# PRO CHRISTO WIARA I CZYN

## Miesięcznik Młodych Katolików

Pracuje nad przyspieszeniem tryumfu Chrystusa w Polsce na wszystkich polach życia indywidualnego i społecznego;
Szerzy uświadomienie katolickie i narodowe oraz zrozumienie czynnej współpracy inteligencji z masami ludowemi;
Czerpie światło i moc z orzeczeń Stolicy Apostolskiej i wskazań Episkopatu polskiego;
Demaskuje i zwalcza ciemne machinacje wrogów religji, Kościoła i Narodu.

DO PRO CHRISTO piszą:

Redaktor: Stefan Kaczorowski, ks. Dr. A. Abt., ks. A Bogdański, ks. A. Bołtuć, Marjan Bronowski, Bogumił Budka St. Berezowski, J. M. Chudek, inż. Witold Hubert, adwokat Stanisław Janczewski, A. F. Kowalkowski, dr. M. Krzyżanowska, ks. dr. A. Marchewka, ks. dr. St. Mystkowski, Zygmunt Prószyński, Czesław Sierakowski, Janusz Sobolewski, Kazimierz Szmagier, Adam Lach Szymański, Jan Tarwid, ks. Marjan Wiśniewski, Bronisław Wiszniewski. ks. dr. Wierzejski, dyrektor Bronisław Załuski, Jerzy Zamulewicz i inni.

Pro Christo wychodzi w Warszawie 1 każdego miesiąca.

ZAPRENUMEROWAĆ MOŻNA:

W administracji Moniuszki 3-a.
W Sekr. Chrześć. Uniw. Robot. Żórawia 9 m. 14.
W Księgarni Kronika Rodzinna Podwale 4.
W każdym Urzędzie Pocztowym na konto P. K. O. Nr. 10.115.

Kupon do odcięcia i naklejenia na pocztówkę.

*Do Administracji miesięcznika*

**PRO CHRISTO**

**w WARSZAWIE MONIUSZKI Nr. 3-a.**

Proszę o przysyłanie mi numerów miesięcznika w ciągu miesięcy trzech. Prenumeratę w sumie 3 zł. przesyłam pocztą

Adres........................................

# PIECE SZRAJBERA mieszkalnowe i kuchenne

**Mocne i trwałe. Konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego 50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów. estetyka. gwarancja. taniość.** Przeszło **10.000 sztuk w użyciu.** Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

**Wynalazek i wyrób całkowicie polskie**

**KAROL SZRAJBER**

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.



**Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY**

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

wykonuje: **KRATY I OGRODZENIA kościelne i cmentarne, balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

## GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?

**ANTYKI**

Wielka okazja kupna i sprzedaży. Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów

**N. WENTKOWSKI**

Jasna Nr. 12 tel. 170-99.

**FARBY, LAKIERY**

Farby lakiery i chemikalja

**ZDZISŁAW RUDNICKI**

Warszawa, ulica Podwale Nr. 15, telef. 335-22 i 191-80.

**FUTRA**

**FUTRA**

Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne

**M. PLESZOWSKI**

Chmielna Nr. 35 tel. 65-51.

**KRAWIECKIE ZAKŁADY**

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:

**CZYŻEWSKI**

Złota, Nr. 15.

Zakład Krawiecki

**JAN ŚNIEGUŁA**

ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski

**C. BORKOWSKI**

w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Krawiec Męski

**WŁ. GODLEWSKI**

Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

**KAPELUSZE**



Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca

**POCHMARA**

Zgoda Nr. 3, tel. 79-24.



Kapelusze i czapki męskie

**KAROL STEGNER**

Trębacka Nr. 11.

**MEBLE**

Fabryczne Składy Mebli

**M. KLASURA**

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

**MEBLE**

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca

**F. URBANOWSKI**

Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

**MEBLE**

Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.

**STEFAŃSKI**

**OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE**

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.

**L. SZABŁOWSKI**

Bracka Nr 6.

**POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE**

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy

**JULJAN CYBULSKI**

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

**PRZYBORY ORTOPEDYCZNE**



**PASY lecznicze i uszczuplające GUMOWE pończochy na żylaki**

**ZAKŁAD ORTOP. W. Lachowicza**

Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro. CENY PRZYSTĘPNE

**Protezy z duraluminium**



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze-ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

**ANT. KUGLERA**

MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro. telefon 148-32.

Medale złote: Petersburg 1916. Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska.

**SZKOŁY KROJU**

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu

**CZESŁAW KUROWSKI**

Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

**WYŻYMACZKI**

Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe.

**„WYGODA"**

Marszałkowska 38 m. 20. II brama.

**RÓŻNE**

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych

**S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC**

Nowy Świat Nr. 33. w podwórzu. Tel. 149-29.

Fabryka luster i szlifiernia szkła

**B-CIA BABICZ**

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

**Zakład KAMIENIARSKI**

Wykonywa roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.



**PATEFONY**

prawdziwe poleca Główny Skład

**ADAM KLIMKIEWICZ**

Marszałkowska Nr 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

# PRZED PIERWSZYM WSZECHPOLSKIM

## KONGRESEM EUCHARYSTYCZNYM W POZNANIU.

*(Korespondencja własna).*

*Poznań, 20 czerwca.*

Już za dni kilka Poznan gościć będzie wiernych z całej Polski, którzy przybędą na ten pierwszy w zjednoczonej i odrodzonej Ojczyźnie naszej wielki kongres ku uczczeniu Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, utajonych w Eucharystji. Że zaś z tego Sakramentu płynie cała moc nasza duchowa, — że Kościół katolicki w Eucharystji widzi źródło i zarazem syntezę naszej wiary, więc kongres ten będzie z natury rzeczy wielkim zjazdem katolickim, na którym poruszone będą wszystkie zagadnienia z katolicyzmem związane.

Kongres będzie trwał dni 4, przyczem obrady, poza plenarnemi posiedzeniami, których przewidziano 3, odbywać się będą bezustannie w 15 sekcjach, obejmujących całokształt naszego życia duchowego. A więc:

Sekcja kapłańska wraz z „akcją katolicką" tercjarską, apostolstwa modlitwy, misyjną i unijną obejmują specjalnie sprawy kościelne i propagandystyczne.

Sekcja pedagogiczna, szczególnie w czasach obecnych niesłychanie ważna i doniosła, gdy na każdym kroku spotykamy się z zamachem na religijne wychowanie młodzieży.

Sekcje akademicka, młodzieży męskiej i żeńskiej, — to praca nad kształceniem przyszłych pokoleń na dobrych synów Koscioła i Ojczyzny.

Sekcja piśmiennictwa i prasy zajmie się tem niesłychanie palącem zagadnieniem wszelkiej akcji, jakiem jest posiadanie własnych organow prasowych oraz wykreśleniem zasad, jakiemi kierować się powinna wszelka prasa, chcąca stać w każdej sprawie na gruncie katolickim.

Sekcja kobieca i dla inteligencji, — wreszcie sekcja emigracyjna, z referatami pierwszarzędnych sił naukowych, dopełnia reszty niezwykle bogatego programu.

Wśród referatów i przemówień znajdujemy cały szereg najznakomitszych uczonych polskich i ludzi, zasłużonych na polu pracy katolickiej i narodowej, jak J. Em. Ks. Kardynał Prymas, jak Ich Ekscelencje ks. ks. arcybiskupi i biskupi Teodorowicz ze Lwowa, Nowowiejski z Płocka, Dymek z Poznania, Sokołowski z Podlasia, — księża prałaci, kanonicy, etc., jak ks. Adamski z Poznania, ks. Rostworowski S. J. z Krakowa, ks. dyr, Janiak, ks. Kirstein z Torunia, etc., — wrzeszcie świeccy uczeni i działacze katoliccy: prof. dr. Gantkowski, prof. dr. Halecki, prof. dr. Kasznica (rektor Un. Pozn.), Kazimierz Morawski, i t. d. i t. d.

Spodziewany jest nadzwyczajnie liczny zjazd, nietylko Episkopatu i duchowieństwa, ale i świeckiej ludności z całej Polski, tak, że będzie to ponad wszelką wątpliwość wielka, wspaniała manifestacja całego kraju, który tak samo w czasach przedrozbiorowych, gdy obronił się od zgubnych wpływów Reformacji, np. bez żadnych środków terorystycznych, — gdy przedtem i potem przez wieki całe bronił chrześcijaństwa przed nawałą muzułmańską, — gdy czasu niewoli przetrwał najsroższe prześladowania religijne i katusze, tak samo wtedy jak i teraz, po odzyskaniu niepodległości, stał, stoi i stać będzie wytrwale przy świętym sztandarze Wiary i nigdy Kościoła nie zdradzi.

Komitet organizacyjny czyni wszelkie przygotowania, aby każdy przyjezdny znalazł dogodne pomieszczenie za możliwie najniższą cenę, aby nie miał trudności aprowizacyjnych i żeby miał jaknajdogodniejszy dostęp do wszystkich nabożeństw, zebrań, posiedzeń sekcyjnych i uroczystości. Aby jednak pracę tę, nadzwyczaj zmudną i trudną komitetowi ułatwić, należy we własnym interesie przyjezdnych zgłosić się jaknajprędzej pod adresem Biura Kwaterunkowego I. Kongr. Euchar. w Polsce, Poznań, ul. Marszałka Focha 18, pok. 24. Należy w zgłoszeniach określić czy chodzi o pomieszczenia masowe, czy też dla pojedynczych osób, czy rodzin. Pozatem, Biuro Kwaterunkowe będzie funkcjonowało od dn. 25 b. m. na dworcu głównym w Poznaniu, gdzie można będzie odrazu otrzymywać karty wstępu na obrady kongresowe oraz bony żywnościowe na tanie dzienne utrzymanie (zł. 1,50 do 2,50 za śniadanie obiad i kolację razem). Uczestnikom przysługuje prawo zniżki kolejowej 50% w drodze powrotnej.

**K. R.**

## WOJ. BIAŁOSTOCKIE.

### BIAŁYSTOK.

*Lasy płoną.* — Dnia 20 b. m. w godzinach południowych wybuchł pożar lasów nadleśnictwa Zamojskiego w Puszczy Białowieskiej pow. wołkowyskiego. Spłonęło 200 hektarów drzewostanu starego i młodego. Zagrożonych poważnie jest kilka tysięcy hektarów lasów państwowych. Akcją ratunkową kieruje na miejscu starosta powiatowy w Wołkowyska.

### OSTROŁĘKA.

*Wybory miejskie.* — Dnia 15 b. m. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Ostrołęce. Skład nowej Rady przedstawia się, jak następuje: B. B. W. R. otrzymał 2 mandaty. Blok Bezpartyjny prorządowy 6 mandatów, P. P. S., C. K. W. 5 mandatów, stronnictwo chłopskie 2 mandaty, stronnictwo narodowe 3 mandaty, Bund 3 mandaty, Poalej - Sjon 1 mandat, ortodoksi 1 mandat, sjoniści ogólni 1 mandat.

## WOJ. ŚLĄSKIE

### KATOWICE.

*Minister brazylijski.* — W sobotę dnia 21 b. m. przybędzie do Katowic na jednodniowy pobyt brazylijski minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Rodrigo Octavio. Z Katowic minister odjedzie do Pragi.

## WOJ. POMORSKIE

### GDYNIA.

*Goście z Anglji.* — Przybyło do Gdyni 9 gości angielskich w tem 4 przedstawicieli kopalń angielskich i 5 przedstawicieli portów. Goście angielscy zwiedzili port, byli w urzędzie morskim i odjechali motorówką gdańskiej Rady Portu do Gdańska.

*Pożar stoczni.* — Nocy ubiegłej wybuchł ponownie pożar w zabudowaniach stoczni gdańskiej. Tym razem pożar ten wybuchł w warsztatach naprawy lokomotyw. W chwili wybuchu pożaru w warsztatach znajdowała się tylko jedna lokomotywa. Pożar zniszczył całkowicie wewnętrzne urządzenia warsztatów oraz strawił znajdującą się w warsztatach lokomotywę.

*Wystawa bydła.* — W Pamiętowie i Zainie pow. tucholski pomorska izba rolnicza urządziła jednodniowe premjowane przeglądy nizinnego bydła rogatego. Pierwsza tego rodzaju wystawa wzbudziła wśród tutejszych rolników wielkie zainteresowanie. Przegląd bydła ma na celu podniesieni hodowli.

## WOJ. LUBELSKIE

### LUBLIN.

*Wielka uczelnia żydowska.* — W poniedziałek dnia 24 czerwca odbędzie się w Lublinie uroczystość otwarcia jednej z największych na świecie żydowskiej uczelni religijnej „Jeszywa Chamej Lublin". Dla uczelni tej został specjalnie wybudowany 6-piętrowy gmach w Lublinie, przy ul. Lubartowskiej, wzniesiony kosztem 2 miljonów zł. przy znacznej pomocy żydowstwa zagranicznego.

Na uroczystość otwarcia przyjeżdżają największe autorytety religji żydowskiej w Polsce z cadykiem z Góry Kalwarji na czele oraz liczne delegacje zagraniczne. Otwarcia gmachu dokona założyciel instytucji rabin Meyr Szapiro z Piotrkowa, b. poseł na Sejm.

# ZE SŁONIMA

## STAN MIASTA. ŻYCIE GOSPODARCZE, SPOŁECZNE I UMYSŁOWE.

*Słonim, dnia 20 czerwca.*

Huragan wojny światowej, pustoszący wschodnie rubieże Polski, nie oszczędził i naszego miasta. Przez szereg miesięcy było ono w sferze bezpośrednich działań wojennych, co oczywiście nie wyszło mu na dobre, tak, że niszczycielskie ślady wojny do dziś dnia dają się tu odczuwać.

Również powojenne zmiany polityczne nie wyszły na korzyść miastu. Przed wojną liczyło ono 30 tysięcy mieszkańców, dziś cyfra ta obniżyła się do 18 tys. Z tego żydzi stanowią przeważającą większość, bo 60 proc., Polacy 25 proc., prawosławni około 15 proc., nakoniec kilkuset Tatarów, ktorzy posiadają tu swój meczet. Dzięki położeniu odgrywał Słonim ważną rolę, jako punkt handlowy. Dziś zamknięcie granicy wschodniej, a tak że i niemieckiej, odbiło się ujemnie na położeniu ekonomicznem miasta.

Główny produkt handlowy, na którym miasto najwięcej korzystało, to drzewo. Jednakże, ożywiony przed kilku laty handel tym surowcem, dziś podupadł, co odbiło się na położeniu ekonomicznem całego miasta i jego mieszkańców. Dziś miasto nasze żyje przedewszystkiem z urzędników, opłat za mieszkanie kształcącej się tu młodzieży i skromnych zarobków rzemieślniczych.

Oprócz starostwa, prokuratury, kilku sądów pokoju i urzędu skarbowego, jest tu cztery szkoły średnie i kilka powszechnych. Trzy kościoły zaspokajają potrzeby religijne ludności katolickiej. Cerkiew prawosławna została po r. 1830 przerobiona z katolickiego klasztoru. Dziś Episkopat upomina się o jej zwrot, co daje powód do powstania wersji o „prześladowaniu" prawosławnych, skrzętnie wykorzystane przez żywioły niechętne Polsce.

Życie towarzyskie i kulturalne stoi tu bardzo nisko. Niema nawet porządniejszej kawiarni, czy cukierni, w której mogłaby się zebrać inteligencja. Istnieje wprawdzie parę towarzystw, ale tylko na papierze. Ruchliwa do niedawna Macież Szkolna ogranicza się dziś do urządzenia obchodu 3 Maja, zabaw w ogrodzie i bali w karnawale. Posiada ona jednak tu swą niezaprzeczenie piękną kartę działalności, utrzymuje bowiem jednoroczne kursy handlowe.

Zamarło również i życie w Domu Ludowym. Dopiero niedawno zorganizowane kółko amatorskie pod fachowem kierownictwem zamierza dawać po trzy przedstawienia miesięcznie, oraz objeżdżać z niemi powiat. Wystawiony przez to kółko „Kościuszko pod Racławicami", wypadł świetnie.

Stacjonowane tu dwa pułki wojska prowadzą życie własne. Tak, że ich przedstawienia amatorskie nie dają kontaktu z obywatelami miasta.

Większy ruch panuje pomiędzy żydami. Tam ścierają się silnie bundowcy z sjonistami, co powoduje czasem nawet bójki.

**D. W**

## WOJ. ŁODZKIE

### ŁÓDŹ.

*Sprawcy napadu na bank — ujęci.* — Dnia 20 b. m. nad ranem posterunek policji w Grodźcu, pow. konińskiego został zaalarmowany wiadomością, że po okolicznych polach kręcą się jacyś podejrzani osobnicy, ukrywający się na widok ludzi.

Podczas obławy jeden z patroli policyjnych natknął się w poblizu Grodźca na 4-ch śpiących w życie osobników. Zbudzeni ze snu ludzie tak byli zaskoczeni, że pozwolili się odprowadzić do posterunku policyjnego.

Podczas rewizji znaleziono przy nich narzędzia kasiarskie, broń palną i ładunki. Podczas przesłuchania ujęci odmówili złożenia jakichkolwiek zeznań i wyjawienia swych nazwisk. Urząd śledczy w Łodzi nakazał natychmiastowe przetransportowanie ujętych do Łodzi.

Opierając się na rysopisie, władze śledcze są zdania, że ujęci osobnicy są to znani policji 4-ej niebezpieczni kasiarze.

## WOJ. WILEŃSKIE

### WILNO.

*Napady na procesję.* — Z całego szeregu miejscowości z za kordonu litewskiego nadchodzą liczne wiadomości o wypadkach, jakie zdarzały się w miejscowościach pogranicznych pod czas procesji Bożego Ciała po stronie litewskiej. Szaulisi i wynajęci przez nich osobnicy dokonywali napadow na idących w procesji Polaków, śpiewających po polsku. Również na powracających z procesji Polaków dokonano kilku napadów. Policja kowieńska zachowywała się wobec tych zajść zupełnie biernie.

*Akcja katolicka.* — W celuześrodkowanie Akcji katolickiej w parafjach, Centrala Wileńska powołuje do życia tymczasowe Komitety parafjalne Akcji katolickiej, które mają za zadanie powoływanie do życia Stowarzyszeń mężów katolickich, kobiet katolickich oraz Stowarzyszeń młodzieży męskiej i żeńskiej. Tymczasowe Komitety, złożone ze znanych osób w parafji, będą czuwały nad całością życia katolickiego.

Pod względem prawnym Akcja katolicka rozwija się jako Liga Katolicka.

## WOJ. LWOWSKIE

### LWÓW.

*Obrady handlowe.* — Komisja polityki handlowej i eksportu Izby Przemysłowo - handlowej we Lwowie obradowała ostatnio nad aktualnemi zagadnieniami handlowej polityki morskiej. W ożywionej dyskusji podkreślano z całym naciskiem sprawę dalszej rozbudowy portu w Gdyni. Przedmiotem obrad była ponadto sprawa zwrotu ceł przy wywozie lnu czesanego, pakuł lnianych oraz kwestja eksportu zboża.

## WOJ. KIELECKIE.

### CZĘSTOCHOWA.

*Wybory miejskie w Krzepicach.* — Podczas ostatnich wyborów do rady miejskiej w Krzepicach wybrano z listy nr. 1 (ortodoksów żydowskich) 8 radnych, z listy nr. 2 (P. P. S.) 4 radnych, z listy nr. 33 (sjoniści i rzemieślnicy) 2 radnych, z listy nr. 4 (lewica żydowska) 2 radnych, z listy nr. 5 (błok stronnictw katolickich) 13 radnych. Stronnictwa katolickie otrzymały większość mandatów tylko dzięki temu, że głosy żydowskie rozbiły się na trzy grupy.

Przygotowują się też wybory do rady miejskiej w sąsiednim Kłobucku. Niestety, tutaj zgłoszono aż 7 list organizacyj polskich! Żydzi zaś wystawili jedną wspólną listę. Czy czasem nie wyjdzie to na niekorzyść Polaków? Może przykład Krzepic podziała i na to miasto i w ostatnich dniach skupi głosy polskie.

*Bezrobocie.* — W ostatnich czterech tygodniach bezrobocie w mieście i powiecie zmniejszyło się o 2.6000 osob dzieki zatrudnieniu ich przez magistrat przy robotach miejskich i dzięki wyjazdowi większej grupy na na Śląsk do robót sezonowych. Niestety, pozostaje jeszcze bezrobotnych około 12.000. Z tego na samo miasto wypada 8.000.

## WOJ. POZNAŃSKIE

### POZNAN.

*Przyjazd biskupów zagranicznych.* Z biskupów zagranicznych zapowiedzieli swój przyjazd na I. Krajowy Kongres Eucharystyczny, mający się odbyć w Poznaniu w dniach 26—29 b. m. J. E. biskup Blaha z ramienia episkopatu słowackiego oraz J. E. ks. biskup O'Rourke z Gdańska. Z Ameryki przybvędzie na kongres około 200 osób z J. E. ks. biskupem Plagensem na czele, z Francji przyjeżdża osobny pociąg, wiozący 330 osób, z Niemiec wybiera się również około 350 Polaków osobnym pociągiem.

## Jaka będzie pogoda?

*Spostrzeżenia państwowego Instytutu metorologicznego w Warszawie z dn. 21 b. m.*

*Dziś o godz. 10-ej temperatura +26,2° Cels., wilgotność 35 proc., stan nieba: pogodnie.*

*Rozkład ciśnienia w Europie: Głęboka depresja z nad Islandji sięga swoim wpływem ku Anglji i wybrzeżom Norwegji, druga utrzymuje się nad Rosją środkową i wschodnią; drugorzędna depresja nad morzem Egejskiem. Wyż Azorski ogarnia kraje Europy zachodniej i środkowej, łącząc się ponad Skandynawją z wyżem ogarniającym ocean Lodowaty.*

*Przewidywany przebieg pogody w Polsce: Na omorzu, w Poznańskiem, i na Mazowszu po przejściu miejscowych burz i deszczów, rankiem chmurno i miesjcami mglisto, w ciągu dnia wypogodzenie, choć nieco chłodniej. Pozatem dość pogodnie i upalnie ze skłonnością do burz. Słabe wiatry miejscowe na wschodzie, północno - zachodnie — na zachodzie.*

# Co słychać w Warszawie?

## Stałe lustracje sanitarne

### LETNISK PODSTOŁECZNYCH PRZEZ KOMISJE LOTNE.

Na mocy zarządzenia starostwa warszawskiego, na całym terenie powiatu warszawskiego czynna jest, oprócz lokalnych komisyj sanitarnych (gminnych lub miejskich), lotna komisja, złożona z lekarza sanitarnego, dozorcy sanitarnego i przedstawiciela władz policyjnych, która systematycznie objeżdża wszystkie letniska podwarszawskie, sprawdzając, czy wydane zarządzenia są wykonywane przez interesowanych.

Gminy i magistraty są specjalnie lustrowane przez starostwo, aby wszystkie sprawy w tej dziedzinie starały się wykonać we własnym zakresie, korzystając z uprawnień, nadanych im przez dekret Prezydenta Rzeczpospolitej o postępowaniu administracyjnem z dn. 22 marca 1928 r., a tylko w ważniejszych wypadkach odwoływały się do starostwa.

Dekret ten upoważnia zarządy gminne do przymusowego, względnie do zastępczego wykonywania, na rachunek interesowanych, wszelkich niezbędnych robót.

Starostwo zaleciło ściśle stosowanie tego dekretu w tym celu, aby uprościć procedurę i przyśpieszyć tok postępowania.

Licząc się z sytuacją gospodarczą, władze administracyjne nakazują wykonanie tylko najniezbędniejszych inwestycyj, jednak w razie oporu stosują wysokie kary grzywny, nadto kary bezwzględnego aresztu.

### WYJAZD JEm. Ks. KARDYNAŁA A. KAKOWSKIEGO.

J. Em. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, Arcybiskup - Metropolita Warszawski, wyjechał na kurację do Karlovych Varów w towarzystwie ks. prałata Mystkowskiego, wice - regensa seminarjum duchownego.

## ZE ZWIĄZKU

### właścicieli teatrów świetlnych.

Polski Związek Właścicieli Teatrów Świetlnych komunikuje:

Ogólne Zebranie Polskiego Związku Właścicieli Teatrów Świetlnych w dniu 18 czerwca 1930 r. po wyczerpującej dyskusji, wypowiedziało się narazie przeciwko zamknięciu kin, dla walki o zmniejszenie podatku widowiskowego, ale natomiast poleca Zarządowi jaknajenergiczniej kontynuować wszczęte pertraktacje z Magistratem o uzyskanie odpowiednich ulg podatkowych ze względu na katastrofalny kryzys przeżywany przez wszystkie kinoteatry w stolicy.

Ogólne zebranie poleca Zarządowi zwołanie następnego zebrania w terminie miesięcznym, dla złożenia wyczerpującego sprawozdania w tej sprawie.



## Katolicka akcja charytatywna

### w archidiecezji warszawskiej.

W środę dn. 18 b. m. odbyła się zwołana przez sekretarjat generalny Akcji katolickiej archidiecezji Warszawskiej konferencja pod przewodnictwem JEm. Ks. Kardynała Kakowskiego, poświęcona katolickim postulatom w dziedzinie akcji charytatywnej.

Konferencję zagaił Ks. Kardynał Kakowski, podkreślając, że akcja charytatywna wiąże się nierozerwalnie z akcją katolicką, bo wypływa z podstawy katolicyzmu — miłości Boga i bliźniego, oraz przedstawił historyczny rozwój akcji charytatywnej Kościoła w Polsce. Po Jego Eminencji przemawiał p. Antoni Chaciński o postulatach katolickich w dziedzinie akcji charytatywnej, oraz ks. Stefan Janiak, dyrektor Związku stowarzyszeń dobroczynnych „Caritas" z Poznania n. t. „Caritas poznańska, jej cele i działalność".

Po obydwu referatach, wyczerpujących omawiane zagadnienie, powołano komisję, celem opracowania statutu oraz planu pracy katolickich organizacyj charytatywnych.

Do komisji weszli: pp. Ignacy Baliński, Antoni Dobraczyński, ks. dr. Karol Niemira, mec. Wilczyński, dr. J. Zawadzki Antoni Chaciński, ks. sup. O. Krauze oraz ks. dr. Władysław Lewandowicz.

## Ze sportu

### Kalendarzyk sobotnich imprez

Dzisiaj, w sobotę, odbędą się następujące ważniejsze imprezy sportowe:

**Piłka nożna.**

Boisko Legja, godz. 16 i 18, mecze o mistrzostwo kl. C. Kraft — Laur i Unja — Zoliborzanka.

Boisko Polonji, godz. 18, mecz o mistrz. kl. A. Makabi — Gwiazda. O godz. 16-ej przedmecz Makabi II — Gwiazda II.

Boisko Skry, godz. 16 i 18, mecze o mistrz. kl. B. ZASS — Reduta i Czarni — Orzeł.

Boisko AZS, godz. 18, mecz o mistrz. kl. B Barkochba — Kordjan. O godz. 16-ej przedmecz Barkochba II — Kordjan II.

Boisko Orła, godz. 18, mecz o mistrz. kl. B CWS — Samson. O godz. 16-ej przedmecz CWS II — Samson II.

**Kolarstwo.**

Dynasy, godz. 20, międzynarodowe zawody kolarskie za prowadzeniem motorów z udziałem Gilgena (Szwajcarja), Kawamuro (Japonja), Ziemecka (Niemcy) oraz Polaków Langego, Stahla i Oksiutycza.

## Miejskie gmachy

### użyteczności publicznej

Trwają następujące roboty przy budowie miejskich gmachów użyteczności publicznej: kąpieliska dzielnicowego dla Nowego Brudna na ul. Nadwiślańskiej, które ukończone będzie w połowie sierpnia, domu dla wydziału wojskowego magistratu na ul. Florjańskiej na Pradze, który oddany będzie do użytku w końcu sierpnia, przy przebudowie na ul. św. Jerskiej gmachu dla ośrodka zdrowia w dzielnicy żydowskiej (termin ukończenia 15 lipca), rozbudowie Miejskiego instytutu higjenicznego przy ul. Nowogrodzkiej (1 lipca), domu administracyjnego dyrekcji wodociągów i kanalizacji na ul. Starynkiewicza (w końcu b. m.), domu administracyjnego dla Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy

## Karanie przechodniów

### za zaśmiecanie ulic.

Zakład oczyszczania miasta zwrócił się do władz policyjnych w Warszawie z pismem, w którem wskazuje na konieczność karania przechodniów za zaśmiecanie ulic, na podstawie doraźnych mandatów karnych. Z. O. M. ma bowiem w dalszym ciągu duże trudności w utrzymywaniu ulic o gładkiej nawierzchni w należytej czystości z powodu porzucania na ulicach w dużej ilości mudsztuków od papierosów, różnych pudełek, skórek pomarańczowych, biletów tramwajowych etc.

Z. O. M. liczy, że o ile funkcjonarjusze P. P. zwracać będą większą uwagę na niechlujstwo przechodniów, bolączkę tę da się stopniowo usunąć. Zaznaczyć należy, że równolegle z dalszem zaśmiecaniem ulic, kosze do śmieci w liczbie 1.300 sztuk, są przeważnie puste, Z. O. M. nie widzi przeto celu w powiększaniu ich liczby.

## Wypadki

DRAMAT ROZWÓDKI. 45-letni Berek Płachta, blacharz (Gęsia 23) po kilkunastoletniem pożyciu rozszedł się z żoną Ruchlą Rybak (bez aktu złączenie), przepisał mieszkanie dla dzieci, byłej żonie zaś wypłacił jako odszkodowanie pewną sumę w dolarach i ożenił się po raz drugi z 42-letnią rozwódką Różą Złotykamień. Jednak pierwsza żona nie mogła widocznie pogodzić się z tym faktem. Spotkawszy w sklepie spożywczym na rogu ul Dzikiej i Gęsiej swoją rywalkę R. zaczęła robić jej wymówki, że ta odmówiła jej męża. Znalazłszy się na ulicy, Złotykamień złapała przeciwnickę za włosy i zaczęła ją bić pięściami. Na krzyk napastowanej, przechodnie stanęli w obronie R. zapobiegając dalszej walce. Wtedy Zł. pobiegła ul. Dziką wskoczyła do kawiarni, schwyciła butelkę i rzuciwszy się na R. zadała jej 2 ciosy w głowę. Butelka pękła, kalecząc odłamkiem R. w skroń. Sprawczyni usiłowała ratować się ucieczką, lecz przechodnie ujęli ją i oddali w ręce nadbiegłego policjanta, ten przeprowadził do 5 komis. Tam o całem zajściu sporzadzono protokół. Do rannej wezwano pogotowie, stwierdzając ranę ciętą lewej skroni oraz pęknięcia czaszki. Po opatrunku przewieziono Rybakową w stanie ciężkim do szpitala na Czyste.

## KOMISARZE P.P.

### sprawdzają polewanie ulic

W dniu dzisiejszym kierownicy komisarjatów P. P. w stolicy przeprowadzili osobiście inspekcję ulic o brukach niegładkich dla sprawdzenia, czy dozorcy stosują się do nakazu władz sanitarnych o polewaniu.

Na wielu dozorców nałożone zostały mandaty karne do wysokości 5 zł.

## Radjo

Program Polskiego Radja na poniedziałek, dnia 23-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—13.10.* Muzyka gramof. *13.10—13.25.* Muzyka gramof. *15.50.* Odczyt turyst. *16.15.* „Listy od dzieci". *16.45—17.10.* Muzyka gramof. *17.35.* Lekcja fr. *18.00.* Muzyka lekka. *19.30—19.30.* Aud. Pen - Klubu. *19.30.* Rozmaitości. *19.50.* „Skrzynka roln." *20.15.* Pogad. muz. *20.30.* Koncert międzynar. z Belgradu. Wyk. Ork. chóry i soliści opery belgradzkiej. *22.00.* Feljeton p. t. „Oczy ciemne". *22.25.* „Ostatnia Fala". *23.00—24.00.* Muz. tan.

KRAKÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *15.50.* Odczyt z Warsz. *1615.* Program z Warsz. *16.45—17.10.* „Najnowsze wydawnictwa". *17.10—17.35.* Koncert gramof. *17.35.* „Przegląd fotograficzny". *18.00.* Muz. lekka. *18.30—19.30.* Transm. z Warsz. *20.15.* Pogad. muz. *20.30.* Koncert międzynar. *22.00—23.00.* Transm. z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

POZNAŃ: *13.05—14.00.* Koncert gramof. *16.40.* Radjografja. *16.50—17.10.* „Zagadnienia społeczno - wychowawcze". *17.10—17.30.* Opow. histor. *17.30—17.45.* Gawęda harc. *1745—18.45.* Koncert solistów. *19.00—19.25.* Aud. wesoła. *19.25—19.50.* Interl. muz. *19.50—20.05.* Odczyt p. t. „Z socjologji tłumu". *20.11—20.30.* „Poetki polskie mówią". *20.30—22.00.* Koncert z Belgradu. *22.15—22.30.* „Obrazki miłosierdzia".

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *16.20—17.35.* Koncert gramof. *17.35—17.55.* „Nowości radiowe". *17.55—18.20.* Wspomnienia z Kongr. Etnografów w Jugosławii *18.30—19.30.* Transm. z Warsz. *19.30.* „Deficyt artysty". *20.05—20.30.* „Dwunastolecie nowej sztuki w Polsce" *20.30—22.00.* Koncert miedz. z Belgradu. *22.00.* Felj. z Warsz. *23.00* Odczyt „Beauty spots in Poland".

WILNO. *12.10—12.40.* Muzyka gramof. 16.15—17.00. Muzyka gramof *17.00.* Kom. Akad. Koło Mis. *17.15—17.40.* Pogad. przyrodnicza dla dzieci *17.40—18.00.* „Monolog region". *18.00—18.30.* Koncert muzyki włoskiej *18.30—19.30.* Transm. z Warsz. *19.30—19.55.* Dyrektor Zelwerowicz ma głos. *20.00—24.00.* Transm. z Warsz.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Transm. z Krakowa *18.00* Muz. z Warsz. *18.30* Transm. z Warszawy. *20.15.* Pogad. muz. z Warsz. *20.30.* Koncert miedzynarod. z Belgradu. *22.00—24.00.* Transm. z Warszawy.

ŁÓDŹ: *11.58—24.00.* Transm. z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *19.55.* *London* (Regional). „Shamus O Brien" — opera Stanforda. *20.05.* *Monachium* „Salome" — opera Ryszarda Straussa. *20.30.* *Medjolan.* „Włoszka w Algierze" — opera Rossiniego. *21.00.* *Gdańsk.* „Komedja słów" — sztuka Schnitzlera. *21.00.* *Berlin.* „Der Jasager" — opera Kurta Weilla.



## Wiadomości kościelne

W sobotę odprawione zostały wotywy w kościele św. Antoniego (poreformackim), godzina 8 zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej.

W kościele św. Jacka (podominikańskim), o godz. 7-ej zrana solenna wotywa ku czci Matki Boskiej Różańcowej, na intencję członków bractwa św. Różańca z odśpiewaniem litanji i procesją.

W kościele św. Anny (pobernardyńskim), o godz. 8. 30 rano, solenna wotywa z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu przed ołtarzem Najśw. Marji Panny po wotywie odmówiana będzie litanja loretańska z modlitwami o nawrócenie grzeszników.

W kościele mokotowskim solenna wotywa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu o godz. 10 zrana.

— W niedzielę odprawione będą wotywy: w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana o godz. 9½ zrana na intencję członków bractwa Archikonfraterni literackiej. Ostatnia msza św. o godz. 12½.

### NOMINACJE

Dnia 17 czerwca r. b., J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, Arcybiskup i Metropolita Warszawski, zamianował Ks. prałata Jana Podbielskiego, Skarbnika Kurji Metropolitalnej i Kapelana wojsk polskich Kanonikiem Kolegjaty Łowickiej, a swego sekretarza Ks. dr. Remigjusza Dąbrowskiego, defensora S. M. przy Sądzie Arcybiskupem Warszawskim i redaktora Wiadomości Archidiecezjalnych, Warszawskich, Kanonikiem honorowym.

### Z AKCJI KATOLICKIEJ W WARSZAWIE

W najbliższą niedzielę dnia 22 czerwca r. b., odbędzie się Zjazd delegatów parafjalnych Stowarzyszeń Mężów Katolickich Archidiecezji Warszawskiej.

Sekretarjat Generalny Akcji Katolickiej niniejszem uprzejmie prosi wyżej wskazane stowarzyszenia o wzięcie udziału ze sztandarami w nabożeństwie, które odprawi J. E ks. Biskup Antoni Szlagodski w Katedrze o godz. 9 rano, oraz udzieli wspólnej Komunji św.

Po nabożeństwie wspólne śniadanie dla delegatów Stowarzyszenia Mężów Katolickich w Restauracji „Organizacyj Kobiecych" przy ul. Długiej Nr. 29.

Następnie o godz. 12 m. 30, rozpoczną się obrady Zjazdu w obecności J. E. Ks. Biskupa Szlagowskiego, w lokalu Sekretarjatu Akcji Katolickiej przy ul. Miodowej Nr. 19 m. 18.
O godzinie 3 pp. wspólny obiad.

### PROF. G. A BORGESE W KOLE POLSKO - WŁOSKIEM

Koło polsko - włoskie im. Leonarda da Vinca urządza przyjęcie towarzyskie na cześć delegata Italji na Kongres Pen - Clubu, profesora uniwersytetu Medjolańskiego, świetnego krytyka literackiego, jednego z najwybitniejszych powieściopisarzy włoskich, p. G. A. Borgesego.

Przyjęcie odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 5-ej popoł. w Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (Bracka 18).

**CENY OGŁOSZEŃ** Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty" (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) ● 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-82

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

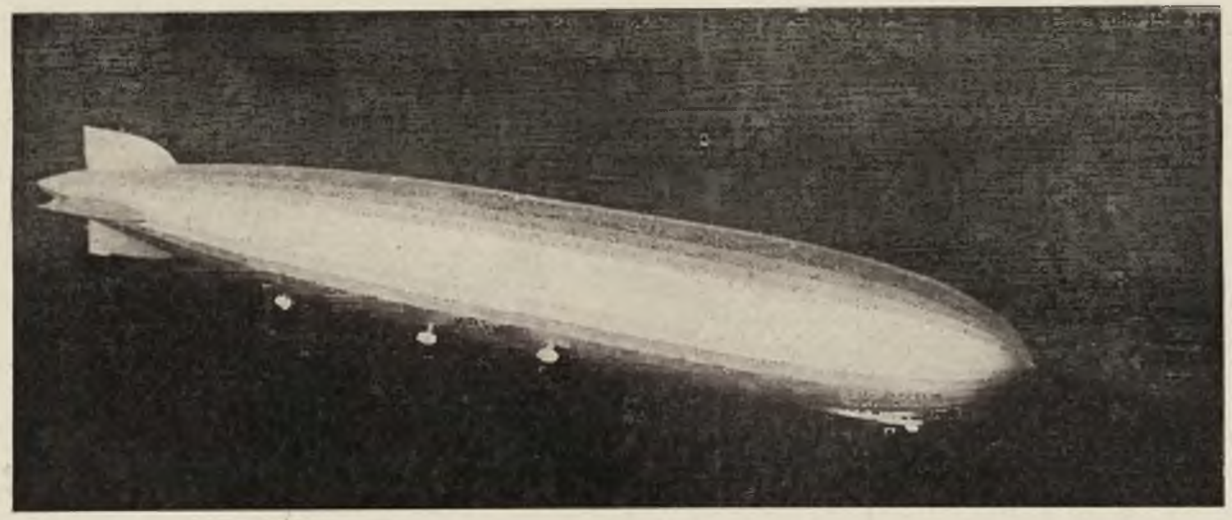
Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.

④POLSKA

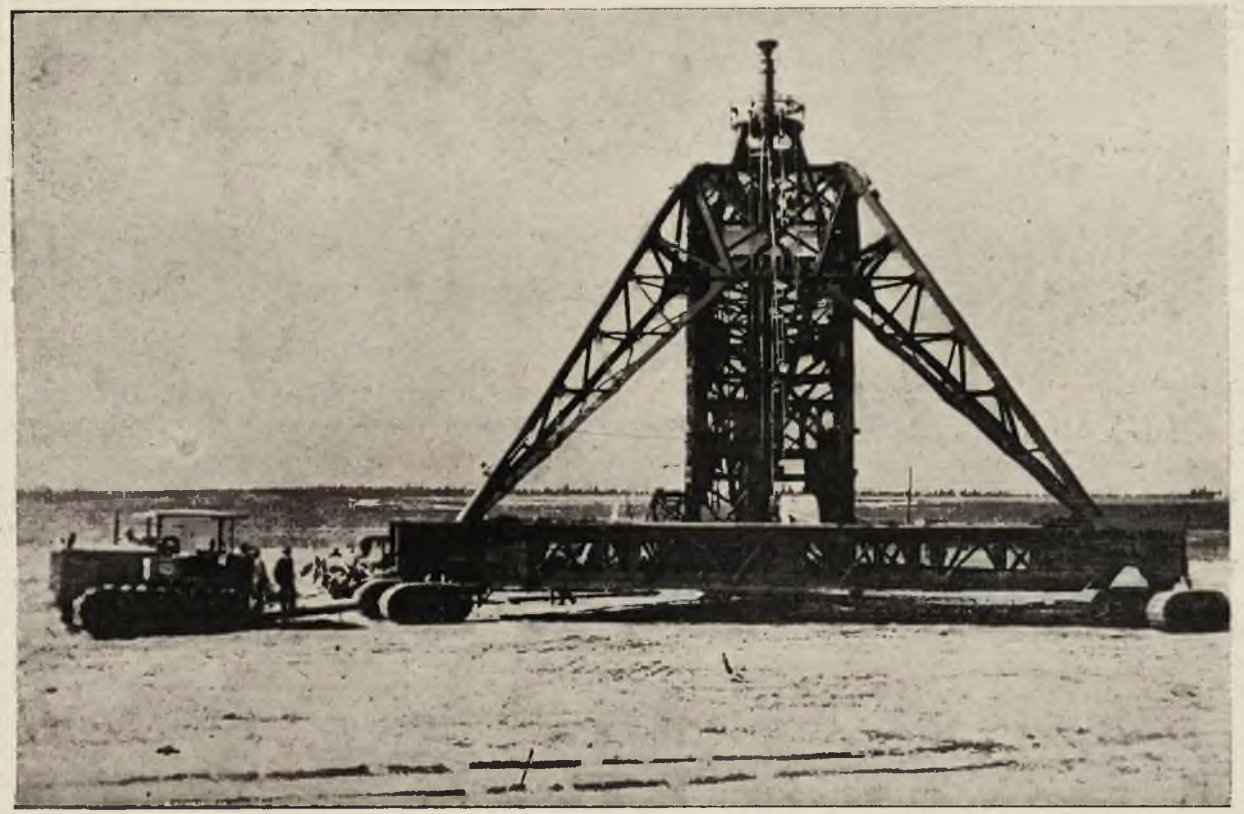
Nr. 169. BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY. Dn. 22. VI. 30 r.




Wypadki w Rumunji, zainteresowały całą Europę, oto ich ilustracja: 1. król Karol w drodze do parlamentu 2 Mowa tronowa w parlamencie, 3. Ex - król Michał, zdetronizow ny przez ojca, na codziennej przejazdce, 4. Król Karol przed swą banicją z Rumunji, 5 Ambasador Rumunji w Paryżu któremu delikatna misja w stosunku do „księcia Karola" przyniosła dymisję z ręki „króla Karola", 6. Inicjator powrotu króla Karola do kraju, premjer rumuński Maniu.



„Graf Zeppelin“ w ostatniej podróży naokoło świata.



Przyrząd zainstalowany w Lakehurst, służący do zakotwiczenia Zeppelina.



Najmniej ryzykowny ze sportów, wyścigi na olbrzymich żółwiach szylkretowych, zapamiętale uprawiane przez dziatwę w Londynie.



Niezwykle ryzykowny sport, wyścigi motocykli, groźne specjalnie w chwili brania zakrętów.



As lotnictwa amerykańskiego por. Soucek postawił nowy rekord wysokości lotu wznosząc się na 13.165 metrów w górę.

---

## SPROSTOWANIE.

W niniejszym dodatku ilustrowanym Nr. 156 z dnia 8-go b. m. na str. 1-ej wskutek niedopatrzenia, błędnie podany został podpis pod portretem Jego Ekscelencji ks. Biskupa Kubiny Podpis ten winien brzmieć: **„J. Eks. ks. Biskup Teodor Kubina, Ordynarjusz Diecezji Częstochowskiej“.**

Na tej samej stronie podpis: **„przeor Jasnogórski O. Piotr Markiewicz“** należy uzupełnić słowami: **„Generał Zakonu O.O. Paulinów“.**



Wspaniały widok „stolicy miljonów“ — New Jorku od strony zatoki.



Kapitan Moodnam utrzymał się w powietrzu na swym bezmotorowym samolocie w ciągu 20 minut.



Pionierzy polskiej kolonizacji p.p. Trębicki i Ostrowski, wyruszyli do Anglji dla zbadania jej warunków kolonizacyjnych.



Ta góra mięsa to hipopotam z Newjorskiego ogrodu zoologicznego. Zdjęcie należy do t. zw trucków fotograficznych.



Olbrzymiej wielkości grzyb, znaleziony w okolicach Paryża.



Prezydent Hover w czasie każdego swego przemówienia jest tak obstowiony mikrofonami i aparatami do zdjęć dla filmu dźwiękowego, że go z poza nich ledwo widać.



**Redaktor naczelny: Dr. Juljan Kołomyjski. Red. odpowiedzialny: W. Grabowski. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej**
**Drukarnią „Domu Prasy Katolickiej", Krak Przedm. 71. sp. z o. o.**